

Kat. homol.



390625
390629

Mag. St. Dr.

I



1396 [5.5.]



390625
390629

Mag. St. Dr. I

1684

MISCELLANEA.

- 1/ Barss Franciszek, Mowy za czterema stanami, przełożone z francuskiego.-Warszawa 1775, w druk. Piotra Dufoura.-K nlb.3.Str.176+K nlb.1.-E^{XII} Str.380.-
- 2/ Wiadomość o miast zasadzie w Polsce.-Warszawa 1788, w druk, P.Dufoura.-K nlb.4.Str.99+nlb.1.-
- 3/ Jezierski Franciszek Salezy, Ktoś piszący z Warszawy dnia 11.lutego 1790 r.-Str.24.-E^{XVIII} Str.540.-
- 4/ Odpowiedz wójtą na zarzuty burmistrza./B.m.dr. i r./-Str.72.-E^{XXIII} Str.259.-
- 5/ Do PUNKTU pierwszego rządowych zasad myśl zgubiona./B.m.dr.i r./-Str-32.-

1396

[5.5.5]

1684



Bibl. me 1 epz.

do 10948 I

M O W Y

Z A

CZTEREMA STANAMI

KUPIECKIM, ROLNICZYM,
ZOŁNIERSKIM, I LUDZI
UCZONYCH.

KTORY Z NICH IEST KRAIOWI POZYTECZNIEYSZY

A ZATYM PIERWSZY DOŁASK I SZCZEGULNIEYSZEY

MONARCHOW OPIEKI.

PRZEŁOZONE Z FRANCUZKIEGO

Przez FRANCISZKA BARSSA.



W WARSZAWIE.

w Drukarni Piotra DUFOURA.

M. DCC. LXXV.



390625

I

Poulh.

Bib. 1903
1958/57 12

94.



A U R O I

S I R E,



*VOTRE MAJESTÉ, a bien
voulu recevoir les Epreuves de
mes Caractères, qu'il me soit
permis de lui présenter aujourd'hui le premier
livre sorti de mes presses, & d'être l'Echo des
Nations, pour publier a la tête de cette Tra-
duction, les rares qualités qui se trouvent réunies
dans sa PERSONNE SACRÉE.*

Oui, *SIRE*, ce sont des dons du Ciel qui n'étoient réservés que pour vous, pour un Sage magnanime, même au milieu des plus cruels revers. L'Héroïsme qui vous les a fait surmonter, vous a distingué de vos plus Illustres Prédécesseurs au Trône, & c'est à juste titre que le vrai Citoyen vous a nommé l'ami des Dieux, & que la Renommée vous a placé au-dessus de l'humanité.

Bon, compatissant, bien-faisant & liberal, ce sont autant de vertus qui vous distinguent, & qui attachent auprès de *VOTRE PERSONNE SACRÉE*, tous ceux qui aiment à les pratiquer. Personne n'ignore la protection dont vous honorez, *SIRE*, les Gens-de-Lettres qui se viennent ranger sous vos loix & celles de la République, & l'assurance qu'ils ont d'être accueillis avec cette aimable affabilité qui vous est si naturelle.

Vos connoissances profondes dans les Scien-

ces & les Arts, votre gout pour les Lettres & ceux qui les cultivent, retracent sous votre Règne le glorieux siècle d'Auguste, & l'on reconnoît en vous le Mécène du Nord.

Convaincu de ces vérités, & de la singulière estime que vous leur accordés, j'ai osé, SIRE, prendre la liberté de vous présenter cet Ouvrage traduit du François.

Heureux, s'il mérite votre suffrage, & s'il peut paraître en Pologne sous vos auspices, & servir aux jeunes gens de la Nation, qui se destinent à quelques unes des quatre branches qui rendent un Etat florissant, sous le Règne d'un Monarque éclairé, qui connoît & sçait apprécier le mérite.

Je suis avec le respect le plus profond, & la soumission la plus entière,
de VOTRE MAJESTE,

le plus humble, le plus
fidel serviteur & sujet

DUFOUR.



M O W A

Z A B A W I Ą C E M I S I Ę

H A N D L E M.



G D Y B Y świat ieszcze do tych
czas w tych grubych i nieo-
świeconych zostawał wie-
kach; kiedy ten tylko, co nayokrutniey
niszczył kraie, pustosząc królestwa
mieczem, i wykorzeniaiąc narody, sam
iedynie stawał się celem chwały i po-
dziwienia, w ten czas człowiek handlem

się i kupieństwem bawiący, kontent sam z swej pożyteczności dla kraiu, bez szukania powinnych staraniom swoim pochwali, musiałby zagrzebionym zostawać w gminie zaniedbanego w narodzie pospółstwa. Ale dziś gdy odgłos powszechny narodów wszystkich zdaie się handlu i kupiectwa utrzymywać stronę, gdy Królowie porzuciwszy smutną z wojen pochodzącą chlubę, nie zatrudniają się niczym bardziey na tronie, iako staraniem o kwitnienie rękodziół i handlu; (1) gdy dziś wy-

(1) Wszystkie teraz mocarstwa ziemskie starają się o kwitnienie u siebie rolnictwa, rękodziół i handlu. Wystawiono akademie i szkoły handlu, iakie przedtym stawiano dla fizyki Arystotelesa i dla teologii Szkota. Po wszystkich mieyscach usługują ludzie nasła-

stawiają u sąsiadów naszych kupcom
statuy, iak dawni stawiali mędrcom i
woiownikom; gdy ludzie podług miary
obfitości swoich majątków, znaydują
swą wziętość i powagę w oczach poli-
tyki; gdy handel nakoniec iest w na-
szych wiekach poczytany za moc oży-
wiającą narody, za sprężynę wojen, za
mocarstw wagę, za publicznego szczę-
ścia narzędzie, (2) zgoła, za ow-
łańcuch złoty, który od iednego końca
okręgu świata, aż do drugiego ciągnąc
się, obeymuie całą iego machine, krępuie

dowac Anglią i Hollandyą, ktore wystawiły
kupcom statuy, iako Rzymianie i Grecy sta-
wiali niegdyś bohатыromi mądrym.

(2) Jakże opatrność iest w swoich da-
rach dziwna? twaiając sposob iakim ona
ulożyła w naturze rzeczy, wyznac potrze-

przyjacielstwa związki, iednoczy ie-

ba, iż zamierzenie iey było iednych z drugimi ludzi ziednoczyć, nadawşy im rodzaj pewny potrzeb, tak żeby iedni bez drugich obeysć się nie mogli. Niechciała ona, aby to, co iest potrzebne do życia, na iednym znaydowało się mieyscu, rozmnożyła i owszem swe dary, aby ludzie towarzyşyli wspólnie. Z tąd sentymenta ludzkości fi nowych nabrały: wszędzie gdzie kwitnie handel (mówi sławny Montesquieu) tam się miłe obyczaje znaydują.

Naydawnieysze z rzetelnych pochwał handlu Plutarcha znayduie się w życiu Solona. Niebyło (mówi on) nie było po Hezydodie ni pracy ręczney, któraby wstyd przynieść miała, ni umiejętności, które by miedzy ludźmi czyniły różnicę. Handel był w poszanowaniu, gdyż on w społeczność wprawia ludzi, daie sposób przy mierza Królom, i uwiadomia o wielu rzeczach ludziom nieznanych.

dnych z drugimi ludzi, i czyni z rodzaju ludzkiego jedną familią, którey iak tylko docieczone, tak zaraz opatrzone swobodnie bywają potrzeby: i iakże? czyliż można kupcowi zostawać w utaieniu się, i ukrytą trzymać tak długo od spoglądających na niego współ obywatelów tę dobroczynną rękę, która na naród ludzki tyle dobrodzieystw wylewa i tyle dziwów czyni? nie zapewne. Chciemyż więc iego niewzruszone utwierdzać prawo pierwszeństwa, w łaskawey opiece i tey pomocy swoiego Króla, którą dobry monarcha daie poddanym naypożyteczniej i nayusilniej oyczyźnie swoiey służącym. Pokażmy nayprzod! że kupiec zasługuie na pierwsze mieysce w opiece i łasce Monarchy, dla tego, iż kray zbogaca.

Daymy poznać powtore, iż przez kupieństwo i handel kray wzmacnia.

Jeżeli tu o łaskawe słuchanie was upraszam, to czynię dla niezdolności moiej, lecz nie dla sprawy, za którą mam dziś obstawać, sama ona się zalecić zdoła; i spodziewam się, iż kupieństwo i handel mocą swych pożytków dla kraiu, potrafią same na siebie obrócić waszych zdań sprawiedliwość.

C Z Ę S C I.

Do póki ludzie odłączeni iedni od drugich żyli, do póty ich maiątki i bogactwa z samych kraiovych owoców, i z dowcipu własnego złożone były pożytków. Ale iak prędko poznano handlów wspólnych potrzebę, iak tylko przyzli na świat ci pracowici mężowie, którym zdaią się być powierzone około

innych ludzi opatrności powszechney
rządy, tak zaraz przeszli z dni niedo-
statku długich, w wieki nieprzeżyte
obfitości. W ten czas królestwa przy-
mując niby nowe iestestwo z pracow-
itych rąk pierwszych kupców i handlu-
jących, uyrzały rozłożone do pracy
rolników pracowitych ramiona, pola
uwieńcz one obfitym żniwem; uyrzały
ów dowcip śliczny, pociągający na sie-
bie oczy ludzkie, przebiegający świat
cały, i podający wszystkim szczęśliwo-
ści pułkar, by z niego do sytości i upo-
dobania swego pożądaną brali posiłek;
uyrzały pracowitość nakoniec, za-
zdrość chwalebna, chęć szlachetną wśla-
wienia się przymiotami dotąd niezna-
nymi. Tu ubite widziano drogi publi-
czne, właśnie iakby iakie kanały na

zwożenie z stron naydalszych, wszelkich dostatków; tam zamyślano mórz przeyscie, tu ułatwiono ich brzegi w śród nawalności, skał, burzy: aż w krótce obaczono w swych portach owych to nieustraszonych Argonautów, pod złotego ciężarem runa skrzywionych; to jest pod tym, co ziemia nayrzadszego wydaie, pod tym, co naybogatszych w wnętrznościach swoich kruszców zawiera, pod tym, co morze ku pożywieniu dostarcza, pod tym, na koniec wszystkim, co duszą obfitości się zowie, pod perłami ze wschodnich, pod złotem z zachodnich mieysc pochodzącym.

Taka to jest czynność kupca w pośrodku kraiu, taki z niego pożytek między innemi obywatelami narodu.

Czyli albowiem trzeba nowe w królestwie towarów sprawić krążenie? on się wydaie na przenoszenie tego, co zbywa z iedney do drugiej prowincyi. Czyli przywrócić uciechę, radość, obfitość, gdzie żal, głód, smutek, sprawiły niepogody i burze czasu? on ie przywraca, kosztowne z innych ziem przywodząc owoce. Czy trzeba rozkrzewić nowe na tamtych stronach morza handlu gałęzie? on bieży zamienić nasze z odległych narodów skarby, potrzeb im nowych dodaie, hołdownikami ich naszego czyni dowcipu, utrzymuie; przez swoje z innemi spółkowania narody, owo to morze bogactw, którego odchod i przychod przynosi wszystkim wielkiego świata częściom,

obfitość. Bez niego bylibyśmy ludem iakoby nie żywym na świecie bez społeczności z innemi ludźmi, bez używania dóbr tych, które dobroczynna Twórcy zaaszczepiła po różnych miejscach ręka: z nim przeciwnie nie przebyte rzeki, nieprzystępne góry, ciemne i smutne puszcze, które nas od innych dzielą ludzi, są nam łatwe, przystępne i wesołe. Z najrozlegleyszych mórz brzegów podaiemy wzajemnie sobie ręce, niby witając inne narody, z którymi razem posiadamy wszystkie dobra, i używamy wspólnie całego świata dóbr.

Kiedy więc w królestwie ci pracownicy znaydują się obywatele, każdy współziomek zawołać sobie może „Czegoż

„więcey mam żądać? nie wychodzę
 „z okręgu otaczających mię, murów,
 „a we wszystko opływam; gdy tylko
 „zażądam, widzę zlewaiącą się na
 „mnie obfitość: nie szczepię, a zbieram,
 „żnę, a nie sieję. O kupcze! za
 „twym weyrzeniem nayniepłodnieysza
 „ziemia, ślicznym wieńczy się
 „owocem, rzeki są nowym obfitości
 „zastawem, bogactwa z cudzych przy-
 „byłe kraiów we śródku bagnisk się
 „mieszczą, y każeśz, a wspaniałe
 „natychmiaśz meble, bogate materye,
 „kosztowne marmury, wszystkie rę-
 „kodzieła dowcipu i zmyślności, prze-
 „chodzą góry, przebywaią morza,
 „otaczaią mieszkanie moje, okazuią
 „się upodobaniu moiemu, ofiaruią się

„ obraniu. Lecisz na targi sławne do
„ Archangelu, Bander-Abassy, i Porto-
„ Bello, do tych niezliczonych portów
„ wyniesionych na brzegach całego O-
„ ceanu, i każesz płynąć ku mey oy-
„ czyźnie wszystkim zgoła bogactwom
„ ziemi ruchomym; i w tenczas to,
„ wszystkie narody, wszystkie morza,
„ wszystkie zgoła na świecie kraie, hołd
„ mi, iako królowi natury płacą,,

Tu by teraz przystało mówić o owych
sławnych Tyru, Sydonu, Kartaginy,
Alexandryi miastach, które handel skła-
dem po kolei uczynił skarbów świata,
i których obywatele i współcznicy
równać się królom mogli: cóż powiem
o rzeczachpospolitych Genueskiej i
Weneckiej tak dobrze znanych? te

nieposiadając tylko suche skały, i słabe baty, uyrzały w krótcie handel pakujący między ich mury bogactwa ziemi. Ależ zastanówmy się nad tym ciałnym i prawie całym wałami morza zalanym kraiem, który się dziś zdaie być zbiorem obfitości iedynym i oczywistym dowcipu siedliskiem: cóż była przed tym Holandya? ieżeli nie tym kraiem, gdzie ledwo widzieć kilka rybaków można było czołgaiących się po błocie, i prowadzących mdłe i nędzne życie w posród bagnisków. Teraz zaś gdy dobroczynna handlu ręka na tych błotnistych rozciągnęła się mieyscach, tak zaraz zamknięte w ciasnych korytach wody gruntownemi zatamowane były groblami, ziemia wysuszoną została: wszy-

śkiego braknęło Hollandyi, a teraz opływa we wszystko. Niemasz tam łańdów, a więcej widać niż gdzie indziej okrętów, nie masz winnic, a wino naywyśmienitsze, nie masz kruszców, niemasz min żadnych, a złota tyle, iak w Peru, żelaza iak we Francyi, cýny iak w Anglii, każdy tam obywatel jest kupcem, a kupiec każdy bogactw skarbnicą. Nie przenosząc się na cudzoziemskie granice, rzućmy okiem na nasze państwo, a zobaczemy kupca w nie wchodzącego z tryumfem, z iak niewymownym ludzie do niego bieżą pędem! iak się dzielą owocami ziemi, które on chęci każdego obywatela zostawia; podobny do tych, które są w środku miast naszych wystawione

źródła, dla powszechnego wszystkich
pożytku; z iaką on rozrzutnością na
ubogiego równie, iak na bogatego rozle-
wa dobrodzieystwa! każdy się do nie-
go ciśnie, iak do oycy powszechnego
ludzkości, a każdy z obfitością odcho-
dzi. (3)

(3) Wszystkie przesady względem stanów
nie są zarownie fałszywe, (mowi P. Duclos
w uwagach nad obyczajami wieku terażniey-
szego) i szacunek który znajdują w swym
stanie kupcy, zgadza się z oświeconym ro-
zumem : żadnych oni nie znają pożytków,
którychby z innemi nie dzielili ludźmi.

*Autor pewnych wierszy do kupca, tak go
przyrównywa z wojownikami:*

Dziwię się ich przemocy, dziwię się ich chwale,
Jednak z smutkiem mi trzeba wyznać poufale;
Iż te laury, co były w wiekach dawnych sławne,
Ciskają na nas losy nieszczęsne i iawne.

Dla tego też to królowie Europey-
scy główny i naycelniejszy uczynili u-
kład, powiększyć okrag handlu: dla
tego oni obiecują tyfiąc dowcipowi nad-
gród, (4) i sławią godnemi czci tytu-
łami

Tego ja bardziey kocham, co dla mey wygody
Przywozi skarby z światow dwoch, rżnac się
przez wody;

Po niedoznanym morzu krążąc niebezpiecznie,
By z współziomki swe dobra mógł dzielić spò-
łecznie.

Pokoju jest kupczący zastawem zawarcia,
Żołnierz gromem, przyczyną burzy rozpo-
starcia.

Ten wielki przez nieszczęście umysł mój
przeraza,

Ten się dla dóbr, co świadczy, w sercu mym
wyraża.

(4) Wolny człowiek, który czterystu se-

łami handel. Bo też ten niespracowany człowiek z iedney na drugą świata nie przestając bieżyć stronę, trzymając w ręku obfitość i wprowadzając ją w państwo, jest w oczach Monarchów najspółobnieyszym do pomocy ich oycowskiemu zamiśłom. Przez niego oni

stercyów w Rzymie był panem, od Cesarza w rządzie rycerskim policzonym zostawał; ci zaś, których dziedzictwo wynosiło mniej nad tę summę, wyglózowani byli z stanu rycerstwa.

Pan Algarotti powiada, iż w Wenecyi nie znano różnicy między urzędnikiem krajowym, i kupcem; że Wenetowie przeświadczeni byli, iż ten co naybardziej naród zбо- gacił, ten naywięcej oyczyźnie się przy- łużył i każdemu jest wiadomo, iak wielu kupcom we Francyi Król nadał tytuł szlacheństwa.

nad kwitnącemi panuią polmi, nad bogatemi miastami, i szczęśliwemi ludźmi, przez niego ich głowa laurami się wieńczy, które ani ludziom łez są przyczyną, ani sercom ich oycowskim najmnieyszey nie zarzucaią zgryzoty. Wspaniałość tronu pokazuje ich być monarchami, kupiectwa zaś i handlu jest skutkiem, że panuią iako oycowie nad ulubionemi sobie dziećmi. Cóż dopiero ieżeli prócz bogactw moc iejszcze i siłę kupiec przydaie przez handel królestwom?

C Z Ę S C II.

Uważywszy co czyni mocnym królestwo, przychodzi na myśl, iż nie co innego, iak tylko kiedy wszystko wzmo-
cnione jest wewnątrznie, kiedy nie

masz się zewnątrz nieprzyjaciela obawiać, gdy monarcha wojskiem ziemię, a morze rozlicznemi flottami okryć może; (5) któż wątpi że handel to wszy-

(5) Stała się na świecie odmiana prawie powszechna, którą on winien handlowi, której jednak ze wszystkim jeszcze nie docieczono. Nie konieczna jest teraz potrzeba mieć wyniosłość, broń, zapalczywość, na otrzymanie zwycięstw, dowcip podać swoje skarby na własne zachowanie, umie on obracać broń tychże samych na obronę swoją, którzy go pragną napaść, i z nich poczynić sołcie obrońców; sztuka wojenna wydoskonaliła się powszechnie, a bogactwa z handlu umicią wszystkie tey sztuki odkryć sprężyny, i użyć ich pomyślnie. Tak więc handel stał się w dniach naszych fundamentem i utrzymaniem królestw, który oraz zatrudnia najwięcej politykę.

śtko sprawia w królestwie? nie będziem tu tego rostrzątać, gdyż nam dołkatecznie granice tey mowy nie dozwalaia tych wyobrażeń rozbierać.

Tu nayprzód wystawmy sobie słabość z bogactw оголоconego królestwa: ieżeli bowiem to prawda, iż bez złota niemogą stać zamki, niemogą wzmacniane być fortece, rozmnożone magazyny, i rozlicznemi potrzeba:ni napełnione; iakże monarcha bez tego drogiego kruszca, który handel przynosi, moc tę wewnętrzną wystawić zdoła? z iakim zaufaniem ukaże się na tronie? i iak nad ludem nędznym, nieuprawnemi polami, miastami bez murów, poddanemi bez dowcipu panować będzie? z iaką łatwością sędzie wzbic w górę, chcący się do iego

kraiów przeydą, wszędzie znaydą obywatelów zbiegłych, żołnierzy wybladłych, ledwie ciężar broni znieść mogących! przeciwnie zaś, gdy sobie obfity kray wystawiam w bogactwa, iakież oczom moim podaie się widowisko? widzę wyrzynające się porty, wysypujące się groble, na rozległych stawiające się płaszczyznach fortece, przepełniające się bronią i żywnością magazyny, pracowite pospólstwo, i nie oderwane od pracy; widzę żołnierzy mężnych, za daniem najpierwszego znaku gotowych gnębić nieprzyaciela; niech w tenczas przyidzie mięszać powszechną spokojność, niech uwiedziony zaufaniem w siłach swoich fałszywym śmie ludzi tego narodu naieżdżać granice, ileż fortec i zamkow, iako tyle

naynieprzebytych zagrod oprze się
iego zamachom ? ileż miał mocnych po-
da się iego weyrzeniu do niedobytych
wież podobnych, na których widać wi-
szące tarcze, okopy wielą osadzone
żołnierzmi, i zaostrzone wielu machi-
nami, zadać śmierć grożącemi ? ieżeli
zaś rozgniewany monarcha o zaczepkę
poddanym swym uczynioną dozwoli
sobie sprawiedliwie gniewem wzruszyć
się, iakąż znaczną pomstę będzie mu
łatwo uczynić ? za iego ikinieniem
okryje się morze niezwoiowanemi flot-
tami, a śmiałego nieprzyjaciela okrę-
ty zgębnione, rozproszone, i zatopio-
ne zostaną. Gdzie indziej oblicie li-
cznemi woyskami pola swoje, wszędzie
sprzymierzeńców przeciwko niemu
znaydzie, wszędzie mu nieprzyjaciół

będzie podlegał, wszędzie się za nim
z ogniem i mieczem będzie uganiał, za-
pędzi do zwykłego mu mieszkania, za-
pędzi na morza, za morza; wszędzie
go nakoniec gnębić będzie potęgi swo-
iej ciężarem. (6) Ach czyliż to nie
ze złotem handlu z tym kruszczem mo-
żniejszy nad piorun może Król rzą-
dzić morzem, władać szczęściem, przy-
wiązywać zwycięstwo, sprzymierzać
ludzi ku bronieniu praw własnych, i

(6) Aurum per medios ire satellites,
Et perumpere amat. saxa potentius
Ictu fulmineo

. Diffidit urbium
Portas vir Macedo, & subruit æmulos
Reges muneribus, munera navium
Sævos illa queant duces.

Hor: L. 3. Ode 16.

wywyższyć tron swój nad wszystkie trony świata? kto mniema, iż się rozszerzam z mową moją, niech sobie to na myśl przywiedzie, co po kilka kroków czytał w historyi. Wie każdy, iako Rzym i Kartago dwie zuchwałe Rzeczypospolite, które dobiły się o rząd nad całym światem, znalazły to w handlu, z czego jedna mogła zgromadzać wojska, kupować zwycięstwa, ście posttrach na polach Włoskich, druga czym mogła zgnębić nieprzyjaciółkę swoją, i razem całą odgłosem zwycięstw swoich napelnić Europę, Azję, Afrykę, zgoła świat cały. Któż nie wie iż handel dopomógł wspaniałej Wenecyi do obięcia nad brzegami śród ziemnego morza rządów, do przedsiębrania wojen tak długich, do walczenia z wielu

zna
nia
mie
skóv
Afr
Tro
—
(7)
Julia
Ara
Wę
wie
nig
prz
dna
oni
(8)
iey
fob
wk
na

znakomitemi Królmi, do wytrzymania nakoniec bez strachu sławnego sprzymierzenia w Kambresis (7) pocisków? któż wątpi iż za pomocą owych Afrykańskich kupców złota, i ramion Trompa i Rhuitiera (8) utrzymała

(7) w Roku 1508. Ludwik XII Król Francuski Julius II. Papież, Maxymilian Cesarz, Król Aragoński, Ferdynand Katolik zwany, Król Węgierski, Xiążę Sabaudzki, Florentczykowie sprzymierzyli się przeciwko Wenetom, nigdy tyle Królów nie sprzymierzyło się przeciwko staremu Rzymowi; Wenecya jednak przez swój handel stała bogatszą, niż oni razem wsiąsę.

(8) Nigdy Hollandya bez bogactw, które iey przychodziły z Ameryki, nie kupiłaby sobie wolności przez 40 lat wojny przeciwko Filippowi II. W krotce potym inne narody Europeyskie, nie ważyły się iey za-

się Hollandyą przez 50 lat wojen przeciw najsłabszemu państwu Europy prowadzonych mocarstwom? Spójrzmy jeszcze na Anglię wyniesioną na tak wysoki stopień, iż omamiona dumnym przepychem, zdaje się obiecywać sobie powszechne rządy nad morzem. A wy o! Francuzi, najsłabszy do usmierzenia tej zbyt wielkiej pychy narodzie! jeżeli zaiskrzyły na waszych brzegach te dni przeszłego wieku śliczne, komuż, jeżeli nie złotu handlu wdzięczni i winni być macie? (9) Widzieliście wtedy

czepić. Wydała wojnę Anglii i podzieliła się z nią rybołówstwem swojego zyskiem. W roku 1668. stała się pośredniczką między królestwami, przymusiwszy Ludwika XIV. do zawarcia pokoju z Hiszpanią.

(9) Za pomocą handlu KOLBERT sam dopo-

naywiększego z Królów waszych z zwy-
ciężką nayrozlegleysze przebywaiącego
prowincye ręką, nadaiącego Króla Hi-
szpanii, rozciągaiącego swe państwo aż
w tamte strony morza, gromiącego
czarnego Afrykanina w własnych oko-
pach, i rzucaiącego po całej Europie
podziwienie i postrach.

Prawdziwa więc iest, iż handel
wzmacnia i czyni potężnym królestwo:
lecz nie tu koniec, niech ieszcze długa
woyna zniszczy i z gruntu ogołoci stan
taki, któż iego straty nadgrodzi? kto

mogł Ludwikowi XIV. do oparcia się ca-
łej przeciwko niemu sprzymierzoney Euro-
pie, tak dalece że mógł 80 okrętow uzbro-
ić, 4 czyli 500000. ludzi wystawić, i utrzymy-
wać ich przez dwoch wojen przeciąg od sie-
bie bliskich, a 23 lat trwających.

blask stracony przywróci, który za
zwyczaj towarzyszy wojnie? kupiec
zapewne przez nowe w narodzie obfito-
ści i dostatku krążenie. (10) Idę da-

(10) Kiedykolwiek trafiły się nieszczęścia
publiczne lub prywatne, widziano zawsze
kupców oświadczenia swe ku oyczyźnie oka-
zujących w nadgradzaniu szkód, które kraj
poniósł. Wiadomo nam jest, że za panowania
Karola VII. Jakob Coeur kupiec w Bourgach
osiarował się znacznych sum dostarczać na
podbicie Normandyi, dość obszerny był jego
maątek, gdy własnym kilka galer wystar-
wił kosztom, i obowiązał się dodawać pie-
niędzy dostatecznych na utrzymanie czte-
rech woysk razem. Jakichże usług nieuczynił
Florencyi sławny ow Kosmas de Medicis,
który zarobił sobie przez handel skarby nay-
większym owoczesnym równające się bog-
actwom, obrocił je na wspomaganie ubo-
gich, na przybieranie oyczyzny w wspa-

ley. Daymy (lecz bogdayby to zało-

niałe budynki, na sprowadzanie do Floren-
cyi mądrych Greków z Stambułu wygna-
nych, i na zaśluzenie sobie pięknego nazwi-
ska OYCA OYCZYŻNY.

Y to także iak dziwna, tak od naszych
oddalona rzecz zwyczajow, widzieć syna
iego Wawrzyńca de Medicis, handlującego
zawsze, iedną przedawającego ręką towary
wschodnie, drugą trzymającego Rzeczypo-
spolitey rządow ciężar, chowającego czela-
dzi, a przyimującego Półkow, czyniącego
woynę i półkoy, i otrzymującego Oyca Muz
nazwisko.

Jakaż była wspaniałość Fuggera ku Karo-
lowi V. ! Po nieszczęśliwey w Tunis wy-
prawie, znalazł ten Monarcha możny po-
słitek w skarbie bogatych kupców Aufzurg-
skich; zaprosili oni go na bankiet wspaniały,
a uprosiwszy pozwolenie palenia w bankie-
towey sali cynamonowego drzewa, kładli

żenie nigdy nie przyszło do skutku) daymy że nayopłakańszym wyrokiem królestwo iakie razem zniszczone aż do gruntu samego zostało, cóż go utrzy-

je na ogień, niby na zastaw wdzięczności dla podobania się monarche.

Nakoniec czyż mogą być pięknieysze m-
łości oyczyny wyrazy, nad tę, które oki-
zane były od kupców z miasta Saint Malo.
kuórzy wracając z Perou w roku 1710. ofiaro-
wali Ludwikowi XIV, trzydzieści i dwa mi-
lionow. Wie każdy iak wtedy Francja ogo-
łoconą była, z iakim natężeniem zamysła-
no na umowach w Gertrudenbergu o spo-
sobie uniżenia tego monarchy, który zdawał
się Europie naznaczać przeznaczenia, z i-
kim męstwem i nie wzruszonym umysłem
pisał sam do marszałka de Villars, iż po-
biedz ze stu ludźmi pogrześć się w rozwał-
kach monarchii Francuzkiej był gotowy.

ma na zguby swoiey włosku? Przecież
będą potomności dni niešťczęśliwo-
ścią znaczne dla Francyi, gdy smutne
odbierała w iedney z prowincyi Fran-
cuzkich od Anglii razy, pod panowa-
niem Karola VII. któż uśmierzył
króla i państwałkanie? ieżeli nie umysł
wspaniałego Jakóba Coeur zwanego?
ten kupiec sławny iedną ręką utrzymu-
ie chwieiącego się monarchę, drugą
sypie własne w skarb publiczny bogactwa
i majątek, uzbraia swym kosztem flotę,
Francya nabiera sił nowych, y iedna z
najpiękniejszych Prowincyi Anglikom
ręk jest wydartą. Cóż o tych czaśach
namienię, gdy toż samo Królestwo przy-
bierało się w pośrzed zwycięstw w żało-
bę? wystawmy sobie te miejsca, które
świadcami chwały Francuzów będąc, sta-

ły się oraz teatrem nayobrzydliwzey kłę-
ski? gdzie ich krew szkaradnie rozsze-
rzonem potokiem na Flandryjskich y
Bawarskich płynąca polach, Ludwika
XIV. wprawiła w niemożność dostarcza-
nia woennym potrzebom; gdzie swywo-
ła sprzymierzeńców w zuchwałych w Ger-
truidenbergu zebranych, oskarżała o
występek monarchę, za to iż pokóy ku-
pił, to jest iż tą ręką, którą osadził swe-
go na tronie Hiszpańskim wnuka, tąż sa-
mą z korony go ogółaca. O Królu! wię-
kšy w nieszczęściu, niż cię tryumfów
twoich pogłółka podała pamięci w złą
chetney, którąś poruszon, rozpaczy, w
rozwalinach zamyślasz chować się
Francyi: zamyśl, który przed się wziąć
myślisz, jest godny wspaniałey duszy,

lecz

lecz obróć łaskawe oczy na tych dobroczynnych kupców, którzy z ostatnich świata granic biegną weseli do ciebie z pomocą bogactw, które u nóg składają twoich, wrócisz zapewne pokóy z zwyczajem twoiey oyczyźnie.

Czegoż więcey potrzeba na zaśluzenie kupcowi pierwszego w łasce Monarchy mieysca? ah gdybyście go na moment przestali mieć za nayużyteczniejszy z poddanych, powstałiby przeciwko wam owi mądrzy wszystkich narodów politycy, iiednostaynym głosem rzekliby., Monarcha, który po-
 „ mnażać będzie handlu sposoby, każde-
 „ go dnia stopień stałości państwu swoje-
 „ mu przyda. I cóż to, ieżeli nie handel
 „ utrzymuie tę złotą ze wszystkich pań-
 „ stwa granic, ku pałacowi Królów ply-

„ nącą rzekę na wystawienie flott, i u-
„ zbroienie woyska? tak zapewne (ma-
„ wiał pewien wielki Minister) ktokol-
„ wiek ostatni wschowaniu będzie miał
„ złoty, zostanie wygraney wojny Pa-
„ nem. Obróćcie weyrzenia wasze na
„ morza, tam to największe mnożą się
„ skarby dla mocarstw; patrzcie na te
„ bogate okręty, floty liczne zrozwi-
„ nionemi płynące żaglami po Oceanie,
„ tam to są największe tronów podpoły,
„ tam wielkiey potęgi zasady.
„ (11) Morza trzymać rządy, ma-

(11) w roku 1665. Ludwik XIV. pytał się
pana de Turenne, co by mu czynić potrze-
ba, gdyby Filip IV. zszedł z świata? on mu
odpowiedział, że siły lądowe i morskie były-
by zarówno potrzebne.

Pewny stary Hiszpan w nauce polityki bie-
gły, oddalonym ode dworu będąc znalazł

„ wiał Pompejusz, iest wszystko posia-
„ dać.

schronienie u dworu Henryka IV. Króla
Francuzkiego; pełen ku temu panu wdzię-
czności, rozumiał mu ią okazać w tych trzech
słowach: *Roma, Consejo, Pielago*. Rzym,
Rada, i Morze.



*
(
(
(
*

ta
L
i
ch
ry



M O W A
Z A S T R O N A
R O L N I C T W A

* O *
(* B *) A R D Z O B Y mi łatwo i po-
* O * myślnie było to zbierać, co
* O * obrońca handlujących z
taką żywością popierał, i zaufaniem.
Lecz daymy pokody.... dozwolmy mu
i owszem paść się do upodobania pod-
chlebnemi wyobrażeniami tryumfu, któ-
ry nad nami otrzymać myśli. Nie

chciejmy mu tu powtarzać tych sinu-
tnym doświadczeniem ztwierdzonych
po wszystkie wieki maxym, iż to złoto,
którego on pochwały okazywać przed-
sięwziął, nic innego nie jest, mimo po-
wabnych, któremi on ie upiękrzył ko-
lorów, iako początkiem zepsucia wszy-
stkich dobrych obyczajów; iż daie
wzrost zbytkowi (1), to jest temu

(1) Zapewne obstawiający za zbytkiem ro-
zumieją, że wygrali swą sprawę, gdy nam mó-
wią, iż go nie trzeba uważać, tylko co się ty-
cze pospolitego dobra; iż uważony w ten
sposób będzie zawsze iakieżkolwiek, bądź z
strony szeregulnych osób, sprężyną nayu-
żyteczniejszą i najpotrzebniejszą do zbo-
gacenia królestw; że każdy człowiek bogaty,
który rozprasza zbytkiem swoje bogactwa,
podobny jest do tego sławu, który utra-

straszdy, które za jednym oka mgnieniem pożera wielu wieków cwoce, wszystkie urzędy klóci, i poddaie niebe-

ciwfszy wszystkie swe wody, i wysufszywszy się rozlewa żyzność po całej pol otaczających go rozległości; dość jest powiedzieć na zbicie tego fałszywego mniemania, w które nas chcą wprowadzić, że zbytek zepsucie obyczajów przynosi. Prawdziwa polityka powinnaż zaniedbywać tej przestrogi, tak społeczności ludzkiej potrzebnej? Przeczytajmyno, co przyjaciel ludzi mówił o obyczajach i zbytku, weyrzimy w dzieło doktora Browna, o skutkach rozległego handlu, y o obfitych bogactwach, o religii i obyczajach, w uwagi opara de Mambli w jego notach nad rozmowami Focyona, w mowie Xiędza Gerdil o własności i skutkach handlu, a zobaczymy, na którą się stronę prawda nakłoni.

zpieczny dowcip, na miejsce rostopnego gospodarstwa, utrzymującego dobra, zachowującego dziedzictwa. Nie wspominajmy mu tego, co on, abyśmy zapomnieli, żąda; to jest, że pożytki z handlu, które nam tak nad zamiar wielkimi pokazać umyślił, wynikałą iedynie z szczęśliwych rolnictwa owoców, niby konieczne skutki z pierwszych swych początków i przy czyn.

Tu zapewne z niejakim poruszeniem umyśłu wspominać imie Rolnika; iego imie samo napelnia was słodyczą, a daley od pospólstwa przesądu, naznaczającego mu miejsce uparcie miedzy niewolnikiem i panem, lubicie w nim dociekać, mimo grubey i prostej, która go okrywa, powłoki, duszę śliczną,

naywspaniałszego obywatela, oycy powszechnego ludzkości. Długa nauka, i głębokie uwagi nauczyły was poznawać stan iego, tudzież że on naszey istności tak iest potrzebny, iak oddech ciała, że owoc prac iego tym szacowniejszy iest, im mniej podległy wy-
myśłom i dziwaństwom narodów; że ramiona iego są sprężyną handlu, fundamentem dowcipu, utrzymaniem ludności, gruntem mocarstw, prawdziwym pomysłości kołem, gruntownym społecznosci kamieniem, mocą rządzącą woynami, duszą zwycięstw; że nakoniec im szczegulniey Monarcha zatrudnia się staraniem około rolnictwa, tym gruntownieysze na wywyższenie państwa swego gotuje sobie podpory.

O iakże wiele tytułów do zasłużenia sobie pierwszego mieysca w łasce

tego, który nami rządzi Króla! ale nie rozwłaczając tych wszystkich wyobrażeń, którem już w jedno zebrał, a z których jednego odkrycie wystarczyłoby na zarobienie rolnikowi nie odbitego w pierwszeństwie nad dobi-
 iającami się o nie prawa, dość mi go będzie okazać iako najpotrzebniejszy, iako najpracowitszego, iako najmniej uciążliwego krajowi, iako
 nakoniec najcnotliwszego obywatela. Takie są moje uwagi, które sprawiedli-
 wemu sądowi oświeconych rozumów waszych poddaię.

PIERWSZA UWAGA.

Ze rolnik jest najpotrzebniejszym w królestwie poddanym, to tak rzetel-
 na i oczywista jest prawda, iż przeci-

wnika mieć nie może. I w samey rzeczy; któż jest, coby za pierwszym na tę prawdę weyrzeniem nie zawołał?
 „ Ah! na cóż rolnikowi przyda się
 „ na otrzymanie nad współzaletnika-
 „ mi pierwszeństwa, pomocy używać
 „ ułt wymownych? Niech stanie w
 „ oczach swych sędziów z temi koszt-
 „ wnemi narzędziami rolnictwa, z te-
 „ mi to szczęśliwemi poznakami obfi-
 „ tości powszechney, a w krótcie wa-
 „ ga na iego się stronę nachyli,,

Nie możnaby zaisze było tey prawdy
 gruntownie w tamtych wiekach popie-
 rać, gdy gust zepsłuty ustawnych po-
 tyczek i zabóystw wykorzeniał nasiona
 dowcipu ludzkiego; tych czaśów, kie-
 dy nie znaydowano w niczym chwały,
 tylko w fałszywey umiętności ozdo-

bie; w ten czas, kiedy mniemano, iż zło-
to handlu prawdziwe narodom boga-
ctwa, a królom przeważność nadawa
w polityce ; pod ten czas bowiem rol-
nik był zagrzebany między grubych
obywatelów gromadą. Ale teraz, gdy
się wybiło z pod iarżma tych niespra-
wiedliwych przesądów, zostawiających
niewolnikom tylko uprawę ziemi; gdy
się iednostaynym zgadzają ludzie głó-
wem, iż rolnik choć grubianinem i pro-
stakiem być здаie się, iest iednak po-
żyteczniejszy oyczyźnie, (2) niż

(2) Rolnictwo iest naypierwszą umiętno-
ścią. *Sine ludicris artibus* mówi Kolumell *olim felices fu-
turaeque sunt urbes, et sine agricultoribus nec consistere mor-
tales nec ali posse manifestum est.* Doktor SWIST prze-
kładaąc przez GULLIVERA, iedne:

ludzie bogaci, mężni, uczeni, iż onieśt tak narodowi potrzebny, iak pyśznemu dębowi te ożywiające korzenie, które choć nie są upiękzone kwiatkami, więcej mu iednak, niż najpiękniejszy gałęzie służą; gdy nakoniec (3) ludzie o własnym przeświadczeni pożytku

mu z tych królów, wymyślonych przez siebie wszystkie frantowstwa Europeyskich ułożeń, wyprowadza krola odpowiadającego oziębłe w te słowa: Gdybym takiego miał człeka, co by na mieysce iednego kłosa dwa mógł sprowadzić, więcejbym go ważył, niż wazszych największych polityków.

(3) W Rzymie, mawiał Kolumnell: widziałem wystawione szkoły publiczne, występków nayszkaradniejszych, i największey pogardy godnych. Tu nauczano przyprowadzić potrawy; i dogadzać obżarstwu; tam zatrudniano się stroiem głowy i trefieniem

obracają na stronę Rolnictwa oczy, ia

iak naykształtniejszym włośow. *Contem-
ptissimorum vitorum officinas, gulosius condigendi cibos, & lu-
xuriosius fercula struendi, capitumque & capillorum cincinnato-
res non solum esse audiui, sed & ipse vidi.* Ale co się ty-
cze rolnictwa nie było ani uczonych ani uczniów. *Agricola-
tionis neque doctores quise profiterentur, neque discipulos co-
gnovi.* Nie będą nam zapewne tego
wyrzucać; wzięło u nas rolnictwo
wzrost w szacunku, którego by nie powin-
no było utracić; wszystkie Europejskie sta-
ny starają się tę tak potrzebną doskonałość
sztuki. Angielczykom winniśmy iey po-
stępek; dokopywali się oni niezmiernych bo-
gaćw z tej drogiej miny, a inne narody
ani myślały nawet ich naśladować. Osta-
tnia wojna o następstwo Austryackiego do-
mu przerwała zaślepienie Europy nad tak
ważnym widokiem. Pokoy Akwisgrański był
epoką powszechnego wzruszenia.

ko na źródło wszelkiej obfitości prawdziwe ; któż będzie śmiał przeczyć, że rolnik najpotrzebniejszym jest obywatelem w oyczyźnie ?

Chcę aby ten iednostayny narodów wszystkich na iego stronę odgłos nie trwożył przeciwników moich , ia mu powiem : o ! pożyteczny rolniku, odłącz się od tych kupców, tych woiowników, tych mądrych, przestań zasyłać wyśmienitych owoców zbieranych w sadach twoich, czystego corosnie na twych zagonach zboża, tych win prześmacznych, których źródło na twoich jest położone pagórkach, tych trzód licznych, które tuczą się twoim państwiskiem. Skrusz wszystkie narzędzia rolnicze , przerwy, przerwy kanały dla mieyskiego z tobą spółkowania wyryte Cożem

wymowił? o naygruntownieysza pod-
poro, iedyne utrzymanie życia moiego,
przepuść wzruszeniu, co mię od siebie
oddala ah niechciey nigdy zasyp-
ać tego obfitości żyzodła, z kąd płyną
utrzymania powszechnego sposoby; ia-
kiżby los nasz był, bez twej pomocy?
ah! ciebie odiać królestwu, iest to od-
iać ciała tę gorącość, co poruszenie
utrzymuie i życie, światu tę dobro-
czynną gwiazdę, która obfitą i żyzną
czyni naturę, ziemi caley rękę tę trwo-
żącą, która nas utrzymuie na przepa-
ściach niczego, gdziebyśmy bez niej
zapadli.

Lecz nieszukając innych dowodów,
ryztrząśniemy bieg okropnych przypa-
dków: przypomniemy sobie owe dni
spustoszenia nieszczęsne, kiedy burze
następujące

następujące po burzach gromy i wiatry
 odkute pułtoszą żniwa, psują w dniu
 jednym prace, i roku całego nadzieję.
 Zkąd to pochodzi, że wszyscy, zapa-
 trując się na te nieszczęścia, ze strachu
 są prawie wpoł obumarli? z kąd to że
 smutne chłosty, po tych straszliwych na-
 stępujące klęskach, przerażają ludzkie
 umysły i napełniają samym tylko stra-
 chem wszystkich rozумы? zkąd wszy-
 scy przerażeni gromiącemi wizerunka-
 mi nieszczęśliwzey przyszłości, samą
 tylko tchną i żyją boiaźnią? ztąd za-
 pewne, że z niedostatku i żywności i
 fzcześniełych rolnictwa owocow po-
 chodzi utrata życia i koniec ieste-
 ństwa naszego na świecie. Czyżesmy-
 doznali tych czasow nieszczęsnych za
 naszej pamięci? czyżesmy doszli tych

żałosnych niedostatku i głodu czasów?
o iakież to na ten czas litości i postrachu pełne widoki! tu widać nieszczęsnych na łup głodowi, który ich pożera wydanych, błagających próżnie powszechnego miłosierdzia, i wydających się bezzmysłnie na rozpacz, która ich uciska; tam drugich od zmysłów przez boleść odeszłych, wpadających do kościołów gromadą, chwytających się ołtarzów, i zaklinających niebios, żeby im albo pozwolili nędzne zakończyć życie, albo wrócili ziemskich urodzajów obfitość, bez których życie musi ufać i ginąć.

Gdy zaś się pola nowym okrywają plenności żyzney urodzajem, któżby wyrazić zdołał radości powszechnej wzruszenia? iako albowiem smutek był

iednostajny i wielki, tak radość równie jest powszechna i żywa. W ten czas to powstając, iż tak rzekę z grobu, w który głód y niedostatek nas wegnały, z pociechą wystawuimy sobie przed oczy rolnika zwożącego do miast naszych nowotne ziemi skarby własną wypracowaną ręką, iako wybawiciela iakiego wracającego nam życie. Prawdziwie tedy wyrzec można, iż w opatrności rządzie ten tak potrzebny obywatel jest w środku położony krolestwa, iak oyciec w pośrzed swych dzieci, dla dostarczania własney familii potrzebom.

Idźcież teraz wojownicy odważni, idźcie okazywać męstwo wasze na wojnach, ale noście z sobą te świadectwa wdzięczności, które winniście temu,

który przez ufilne prace utrzymuje w szeregach waszych zagrzewając was odwagę. Ludzie uczeni i we wszystkich nauk rodzajach biegli, szperajcie w starożytności od naszych najodleglejszy wiek, sądźcie wymowę waszą winnych, rozpraszajcie po świecie wynalazków mądrych obfitość, lecz pamiętajcie, i wyrażcie sobie w umysłach, iż są w naszych polach ci ludzie, których krwawe poty służą wam do przedłużenia lat waszych, któreby pracowitość bez nich skrociła. Wy także, niespracowani kupcy, którzy od wschodu do zachodu biegacie, przynosząc królestwom złoto z Potozy i perły z Indyi, pomniście że te wszystkie dowcipy dzieła, które za skarby zamieniacie bogate, nie innego nie są, tylko wydania

ziemi pod różnym ukryte kształtem, gdybyście zaś śmieli wydać się na niewdzięczność, też same, co was utrzymują w podróżach waszych żywności, ten pyśzny okręt, który dowcip z dębów ułożył ręką rolnika w łasach naszych spuszczonech i oporzędzonych, powstałby przeciw wam samym i mimo waszych przesądów, uczynił by was wdzięcznemi.

DRUGA UWAGA.

Przeniesionym się teraz być czuję na pola nasze: drzewa dawnością swą przepyszne, bogate niwy, śliczne doliny, rozległe płaszczyzny, żywiąca wspólobywatelów moich ziemio, ja cię pozdrawiam; a ty o! pracowity rolniku, na jakążes się wydał pracę dla okazania

oczom moim tego, co mię porusza widowiska? za ledwie pta szat pienia oznamiły porę wiosenną, aliści zarobienia krwawym potem skarbów obfitości chciwy, wychodzi z zrobioney przez siebie dla pomieszkania chaty. Dopiero co z niey wyszedł, a już zaprowadził na zieleniejące się pastwiska bydło, podskakujące pod iego strażą. Już iedną ręką śmierząc dzikiego byka, drugą skrzywiony spierając się na pługu, fzerokie wyrył zagony, i udarował ziemię ziarnem, inaiącym przydać nowy żniwom iego w obfitości stopień. Już nadziedzł fczęśliwy żniwa moment, iakież to wtedy kupienie się gminne i nagłe? uwiłaią się iedni, spieszą się drudzy, wszyscy gromadnie z miężkania swego wychodzą, bieży wielkim pę-

dem z nich każdy ku naznaczonemu
sobie polu, bez żadney płci i wieku ro-
żnicy, dzieci i mężni ludzie, młodzi i
starzy, zgola wszyscy, iakoby do pra-
cy przykuci: niemasz przestanku,
niemasz spoczynienia, sinu nawet nie-
masz; uprzedzają powrot iutrzenki na
pola, a przedłużają robotę aż w nay-
ciemniejszy nocy porę. Co za widok!
iak tylko wzrok mój zasięgnąć może,
zdaie mi się że widzę mnostwo praco-
witych pszczoł roiów. Tu widzę żeń-
cow gromadę, urągających się z ogni-
stych kanikuły pocisków, z odkrytym
czołem, czarnym, wyschłym, promień-
mi słońca spieczonym, potem oblanych
ledwie dyżących, przecięż ochoczych,
spiesznie sierpem kłofy użynających;
tam drugich, obciążonych łupem pól

właśnych; pod ciężarami niezmiernemi
skrzywionych, przebywających ugory
swoie, pospieszających do chat wła-
śnych, i przynoszących radość i życie
dzieciom swoim, o chleb proszącym;
innych gdzieindziej niemniej pracow-
itych odbierających od wszystkich pracy
ich skutki, i pakujących szpichlerze ze
żniw.obfitego zboża pożytki.

Nadchodzi też już prac koniec,
już przestają pracować: ci ludzie, któ-
rych pracowitości nikt uśmierzyć nie
zdola, muszą (mawiał Kolumell.) mu-
szą ci nowi szermierze, zawsze czu-
wający, zawsze uzbrojeni, pewny ro-
dzay niezgody wieczyste utrzymy-
wać z ziemią, gdyż w każdej porze
roku, zbieraiają iey oparcia, a w
nadgodę zwycięstwa, wydzierają iey

z wnętrzości skarby, któreby niedo-
żności ich odmówiła. Gdy bowiem po-
le z swego jest огоłocone bogactwa,
trzeba mu inſze gotować przez nowe
ſieyby, chcąc, by wydało żniwo obfitſze.
Jak tylko zima przywiedzie z sobą ſwe
mrozy, natychmiaſt rolnik, iuż to u-
kłada ſnopy do przeſuſzenia w ſtoda-
łach, iuż młoci kłofy ziarniſte, biciem
pomiernym ſwych cepow; iuż otwiera
ziemię, ſnayduie tam minę droższą niż
krufzczow, wylewa ją po polach, i daie
nowy obfitości początek: tu nieupra-
wne znowu ziemie uprawia, tam ſuſzy
pola, i płodnemi ie czyni: we ſrzedku
łaſów ſłychać ięczące pod cięciem ſiekie-
ry dęby, które oycow iego wſzczepiły
ręce: gdzieindziej rowna drogi, bieg
rzekom zwraca, zwala gory, zrowny-
wa doliny.

TRZECIA UWAGA.

Zapewne kto rzecze, że wiele wydatków na tyle prac trzeba królestwu ! niewystarczyłyby zaiste na to, i skarby nawet królów. Lecz oddalmy z umysłów naszych ten przesąd. Rolnik kontent z pożytku, który czyni królestwu, nie uciemnia go nigdy ; spytajmy go się samego, a on odpowie, iż sam dostarcza kosztom prac swoich ; nie, nie prosi on o to, czymby zasiał, co by zafrzewił, lecz sam pilnuie swych szczepów, sam gotuie i zbiera nasiona, sam sobie dodaje roboty swoiey narzędzia, i znajduje w pracy rąk swoich i własne, i współ-obywatelów swoich pożywienie. Policzmy, i owszem policzmy, jeżeli to być może, wiele wydać musi królestwo, chcąc, by w nim handal kwi-

tnął. Jak wielkie musi czynić wydatki, na wyrzynanie portów, i na nabycie drzewa do budowania zdatnego? iak niezmierne koshza na wyżywienie, na ładowanie, na uzbraianie kupieckich okrętów? a ileż za to nawałności i burzy trafia się pożeraiaących w iednym momencie bez przywrócenia nadziei tyle pierwszych materyi, i z nich tyle kosztownych rękodziel, tyle bogatych okrętów, tyle odważnych żołnierzy, tyle nakoniec Mlaytków biegłych i męźnych. Niewspominam tych ludzi miłych oycyznie, którzy oderwawszy się od nawałności morskich, w kopaniu min kruszczowych giną; albo tych, co spuszczaiąc się na szczęście nieznaomych im krajów, biegną nasze zaludniać osady, i tam w młodości swoiey kwiecie przez

niezdrowość powietrza życie tracą. Cóż powiem o uczonych i mędracach, wieleż płac im naznaczać? wielą laurami, na wzniecenie w iednych zazdrości zanurzonych ustawnie w bibliotekach naszych, wieńczyć potrzeba? na dopomaganie drugim do czynienia podróży, do ośtatnich krajów świata na uważanie niebieskich obrotów, na przenikanie we wszystkich krajach ziemskich i morskich skutków natury? coż ieszcze nakoniec o żołnierzach i wojskowych namienię? ah! niezapatrujmy się na te szkaradne morderstw i rzezi smutnych widoki, na te skrwawione pola, na których wznożą się tyśiączne trupów gromady, na te zmieszane walczących głośy, którzy nasycają się krwią umierających, i zranionych o śmierć proszących; o kocha-

na oyczyno, iakże to ciebie kosztuie
otrzymanie dla rycerzów twoich lau-
rów, któremi tak mocno wieńczyć się
lubią. Wy, wielcy wojownicy, zasłużyć
na nie chcący, z waszey to przyczyny
wyczerpywane bywają skarby, obciąż-
żani podatkami niewinni ludzie, wybie-
rane z prowincyi żywności, wydzierane
oyczyźnie siły, moc, i młodych lu-
dzi wybór. Prawda, że zwycięstwo dość
czyni często waszym żądanom, lecz
wielą stratami trzeba go było zakupić?
wiele skarbów przez niego wyprowa-
dzić z królestwa? wiele ran, kaleczących
serca nasze, długo ponosić? wiele ono
famili w płacz, nędzę, i zgryzoty wpra-
wiło? wiele innych nieszczęść szeregul-
nych, które pomyślność powzięchna

zgładza , żałośnie przez nie trzeba było wycierpieć.

CZWARTA UWAGA.

Lecz nie wspominałmy niebezpiecznych razów , które wieki całe ledwie nadgrodzić mogą , kończmy i owszem chwalić rolnika ; co zaś sprawie moiej naywięcey wagi dodaie , to iest , iż każdy wyznać musi , że rolnik iest naycnotliwszym (4) i nayuczciwszym podanym.

(4) Wszyscy Autorowie stawiają Gę nam iak nayuścielney niewinność życia wieyskiego opisać. Cycero mowi : iż ono iest szkołą wstrze-
mężliwości, dowcipu i poczeiwości. *Vita
rustica, quam nos agrestem vocamus, parsimonie, diligencie, ju-
stitieque magistra est*, Kolumell mawiał : iż ono iest
staniem iak nayściślejsz z mądrością zjednoczo-
nym, *sine dubitatione proxima & quasi consanguinea sapien-*

Niech inni wydają się na te uciechy, które nie zostawiają w duszy, tylko próżność szkaradną, i długie smutnienia zgryzoty; niech inni naiemniczy czciciele bogactw, nieupatrują innego, iak tylko w złocie bogstwa; upewniam, iż rolnik nigdy tym zepsutej duszy nie był podległy chorobom. Nie, nie zna on inżey pociechy dla siebie, iak tylko pełnienie powinności swoich; na pola, żniwa, i bydło własne weyrzenia, są najwyższym ukontentowaniem dla niego. Uniarkowanie, bogatym i majątnym go czyni. Próżne i swawolne chęci, nie zadają mu udręczenia. Bez ułożeń dziwacznych, bez namiętności gwałto-

lic est. Wirgiliusz, Horacyusz, nasi nawet terazniejsi Poeci, pełnią są pięknych myśli w tym rodzaju.

wnych, wszystkie staranie swoje ku ziemi obraca, ranionom tylko swoim ufa, prosi Boga o pobłogosławienie pracom swoim, a od ludzi spodziewa się wdzięczności. O iakże rzecz miła zapatrywać się na niego w wieśniaczej chacie, w porządku cnotliwej stojącego rodziny! gdy go widzę, wskrzesza się poczciwości miłość w mym sercu. Od miast naszych daleki; gdzie rozuzdane panują pasłye, serce utrzymuje czyste, jak strumyk, gdzie swoy znajduje posiłek. Daleki i od tych zapalczywości okręgów, gdzie śmieie zemstę utrzymujemy za honor, miłość oyczyzny za przeciwne rozumieniu zdanie, boiaźń Boską za przesąd dziecinny; nie nieumie, tylko płacić podatki, służyć swemu Monarsze,

i cześć

i cześć Boga swych ojców. Niewinności przyjacielu, cnotliwy rolniku! na ciebie patrząc, wyobrażam sobie pocziwych przodków naszych powstałych; obcuiąc z tobą, z niemi rozmawiać mniemam; pożycie twoje, twój prosty ubior, chata twoja, przypominają mi ich rzetelność, ich szczerłość, ich pocziwość. Ah! niech mi nikt odtąd nie chwali tej fałszywey mądrości, co nas tak pyśznemi i wyniosłemi czyni: w miastach naszych jest wyśileniem cnota, tam namiętnością władnącą; ludzkość u nas jest słowem do uprzykrzenia bez rzetelności wspominanym, tam nie rzadszego nad słowo, nie powzięchniejszego nad ludzkość. Te słowa tak ulubione u nas, synów, przyjaciół,

oyców, wkrótce się w zelżywość obró-
cą; a tam przyrodzenie okazuje się w
naywyższej wspaniałości swoiey porze.
W rolniku upatruię kochającego oycę,
szanującego syna, w nim brata, krewne-
go, sąsiada, w nim rownego w stanie, w
nim przyjaciela. Wymówić niezdolam,
z iak wspaniałą on mię szczerością w dom
swóy przyimuie: iak mile mię do sie-
bie ciągnie, iak ścisną rękę na znak bra-
terstwa, iak przyiaźnie koło siebie po-
sadza przytym stole, gdzie zgłodnia-
łość przyśinakami gardzi, i gdzie nayli-
chszy obiad jest nayczęściey naywy-
śmienitszym bankietem: iakże mi ofia-
ruie szczerze i bez chluby, co inni lub
pyśźnie okazuią moym oczom, i co moim
potrzebom z tak wielkim ofiaruią ła-
komstwem: podaie mi potrawy stołu

śwego, owoce sadów swoich, z krówek
śwych i owieczek mleko, wino z śwych
piwnic. Coż o czułości iego powiem ?
iako człowiek, nad nieszczęściem czło-
wieka boleie, choć ubogi, iednak dobro-
dziey ; chociaż sam nieszczęśliwy, ie-
dnak nigdy nie był łakomy. Ah ! za-
tym to widokiem czuję wszystek wybor
myśli (5) Libaniusza. Tak iest (ma-
wiał on) za to , że pola okrywaią się o-
wocem , po Bogu rolnikowi czynić po-
dziękowania winniśmy. Gorliwe ży-
czenia z gruntu tak piękney duszy po-
chodzące serca , czyliżby niezdolały

(5) *Cum precibus quidem ac votis semina terræ mandat agri-
cola ; frugum verò fructuumque primitias dijs , qui largiti sunt ,
offert . . Qua propter id genus hominum mihi videtur facili-
us deos exorare , cum ipsos invocant & bona sibi postcunt ; ne-
que enim unquam alijs imprecantur mala.*

wstrzymywać burze , kować wiatry ,
kruszyć piorunów pociski , miękczyć na-
koniec gniew boski?

Tymci to my , tak potrzebnym i tak
cnotliwym obywatelem gardzimy , i
niewstydzimy się go wzgardzie poru-
czać. Prożnemi zapewne , i lekkomy-
ślnemi sędziami jesteśmy ! dla kogóż za-
chowujemy szacunku i wdzięczności o-
świadczenia ? czyliż dla wyniosłych
spół-zaletników iego ? a coż oni świad-
czą oyczyźnie ? pewnie kruszce iey o-
fiaruią , kruszce psujące obyczaje , za-
miałt obfitości ruinę królestwom przy-
noszące ? pewnie laury krwią zboczno-
ne , i łez skropione potokiem ? pewnie
te płocze wydania nie bez przyczyny i
sprawiedliwie pastwem robaków stać się
maiące ? Lecz ty , o miły współ-ziomku !

o bracie ! twoją nam dobroczynną ręką
ofiarujesz żniw skutki, owoce, chleb co-
dzienny : przyjmują dary twoie, a od-
wracają oczy , powierzchowność twa
gruba porusza umysł ; odpychają cię , u-
fzczypliwemi lżą słowy , depcą noga-
mi, iak odrzutkiem natury gardzą.

O! niewdzięczni ludzie, niechcecież
równego sobie poznać, owżem dobro-
dzieia i oyca? i iakże? czyliż tak czy-
niono w tych pierwszych wiekach świa-
ta, kiedy wdzięczność publiczna sta-
wiała temu ołtarze, który dziś wzgardy
waszey iest celem? i także to przedtym
myśleli ci dobrzy króle, którzy w fer-
cach swoich wyrażone imiona mieli rol-
ników, i fani będąc pasterzami, za
chwałę sobie poczytali berło z pastuszą
łączyć łaską? i także to myślano u tego

wspianalego ludu, w tym puł-bożków fenacie, (6) dyktatorów i rycerzów u pluga szukającym? i także to myślał ow to nieśmiertelny z królów Francuzkich Henryk, (7) który nigdy bez wylania łez z wesołości, nie spoglądał na swych poddanych, i który w poruszeniach miłości oycowskiej, poprzyśiągł ich szczę-

(6) Wie każdy w jakim poszanowaniu zostawało u Rzymian rolnictwo, i z jaką usilnością pierwsi Rzymscy rycerze poświęcali się na uprawianie swych ziemi.

.. *Gaudebat tellus vomere laureato* Plin;

.. *Rediit ad boves triumphalis agricola*, Flor.

(7) Chcę, mawiał Henryk IV, aby najlechszy z mych kmiotków; przynajmniej w w niedzielę mógł ieść kurę. O słowo najlepszego z królów godne! inny Król Francuzki Ludwik XII. dowiedziawszy się, iż Marszałek jego dworu, źle się z pewnym kmio-

śliwemi uczynić. Przypatrzmy no się, co w innych krajach, co za morzem się dzieie? (8.) iakież to tam zachęcania, iakie honorów tytuły otrzymują rolni-

tkiem obfzedł, zakazał mu chleba dodawać; Marzalek o tym zakazie niewiedząc, uskarżał się przed Królem, od którego spytany, czy wino mu i potrawy niewystarczyły? odpowiedział: że chleb był koniecznie potrzebny. A za coż, rzecze Król surowym głosem, źle się z temi obchodzisz, którzy ci go dodaia?

(8) Pracowitość Chińczyków wydoskonaliła u nich rolnictwo. Pewny z dawnych Cesarzow (mowi P. Poivre w podróży pewnego filozofa) zachęcając lud swój do pracy, upominał go mówiąc: ieżeli w którymś królestwie znajduie się iaki człowiek, któryby próżnowaniem się bawił, musi być na drugim mieyscu taki, któryby głód i ubóstwo cierpiat.

cy. Gdy który z nich iaki uczyni wynalazek, natychmiast jest przywiedzio-

Cesarstwo Chińskie założone było przez rolników, i iak wspomniony Autor powiada; historya Chińska zachowała usilnie dwa wspaniałości dawnych dwóch Cesarzów dowody, którzy nieupatrując w swych synach godnych tronu dziedziców, obrali sobie lichych na następstwo rolników.

W Chinach naywięcey z synów rolniczych w Magistracie zasiada, przez zasługi swoje na naywyższe kraiu wyniesionych urzędy: rozumieć, iż nie poczyta mi za złe czytelnik, gdy powiem to, co P. Poivre mówi o ceremonii uprawiania ziemi.

Co rok (mówi on) piętnastego dnia miesiąca pierwszego, który się schodzi z pierwszymi dniami Marca, Cesarz przenosi się z wielką wspaniałością na pole wyznaczone do tego chwalebego obrządku: dwie strony pola są okryte urzędnikami dworu i wartą Mo-

ny przed monarchę, pochwalony od niego, i udarowany nadgrodą. Opisać

narchy, trzecie zachowane jest dla rolników narodowych zbiegających się na przypatrzenie się swojej pracy od głowy Cesarstwa uczczoney, czwarte miejsce zastępują Mandarynowie. Cesarz sam wchodzi na pole, pała, i biie dziewięć razy o ziemię czołem na uczczenie TYENA(boga niebios,) odprawia potym głośno modlitwę na wzwanie błogosławieństwa boskiego, na pracę swoją i poddanych. Potym czyni ofiarę z wołu, którego ofiaruje Bogu, jako Panu i rządcy wszelkiego dobra. Gdy tą ofiarę na sztu-ki, przywodzą przed Cesarza pług z dwoma do niego przyprzężonemi wolami, wspa-niale przybranemi; w tym Cesarz porzuca zwycayny ubior, bierze rękoieść pługa, i wyorywa kilka zagonow przez całą rozle-głość pola; potym wesoło oddaie nacyel-nieyszym pług Mandarynom, którzy orzą

trudno, z iak przykładną wspaniałością sam Cesarz otoczony swym dworem, składając blask tronu wyorywa szerokie zagony, w oczach niezliczoney zgrai pospolstwa. Lecz nieprzenosząc się na wschodnie i tak odległe od nas kraie, uważmy, co się u naszych dzieie sąsiadów. Ileż tam towarzystw rolniczych, ileż ministrów zachęcaniem ich zaprzętnionych, ileż nakoniec monarchów raczących na ich prace łaskawym, i opiekę obiecującym spoglądać okiem.

Nakoniec, iakaż ztąd dla Francyi nie wyniknęła radość, gdy widziała wspa-

naście. Ten obrządek kończy się rozdawaniem pieniędzy i sztuk materji tym, którzy tam są przytomni, kmiotkom.

niałego Xiążęcia, (9) naywiększą swoje nadzieię po ulubionym od niey Ludwiku, wychodzącego z królewskich pieszczot na pole rolnicze, i wiodącego tą samą pług ręką, którą miał berło piastować!

Cóż mi ieszcze do popierania sprawy rolnika zostaje? wiele zapewne. Lecz gdyby iemu samemu dozwolono przed

(9) Ludwik XVI. teraźniejszy Król Francuzki Delfinem będąc, uważwszy przez nieiaki czas rolnika orzącego, sam mu pług odebrał i orać począł, co z tak wielką siłą i sposobnością wykonał, iż rolnika i wszystkich tam przytomnych w podziwienie wprowadził, z przyczyny głębokości zagonu, i doskonałego z pługiem obrotu. Naywiększa to jest, którą można uczynić, pochwała tego młodego i wspaniałego Xiążęcia.

iakim stanać monarchą, iakiegożby war-
tości kresu iego zaiakliwa niedostąpiła
mowa? zwłaszcza gdyby rzekł: „o Pa-
„ nie! o szacowny sercom naszym kró-
„ lu ! chciey choć na moment ieden
„ weyrzec na nayużytecznieyszą ludu
„ twoiego częśćkę; tak iest, mimo nie-
„ dostatku, na który zdaiemy się być
„ skazani, mimo tey wzgardy, na któ-
„ rą wydani iesteśmy, rzetelnieć się
„ śmiemy użalać, i wyznać przed tobą,
„ iż ramiona, które do tronu twego
„ wznosiemy, są iego naygruntowniej-
„ szym fundamentem, i podporą. Któr-
„ rzyż nas poddani twoi przewyższają
„ w wierności? Boga się bać, ciebie
„ kochać, to cała nasza polityka.
„ Wniydz do chat naszych, a usłyszysz
„ tam imie twe świetne w pieśniach

„ zmierzane nam zwykłych, usłyszysz
 „ często powtarzane dzieciom naszym
 „ panowania twoiego dzieie, usłyszysz
 „ ie zaiąkliwym proszące Boga za cie-
 „ bie głosem. Wymagaszże po nas o-
 „ fiar? masz prace rąk naszych, chcesz-
 „ li mieć twej chwały i honoru mści-
 „ cielów? o to synowie nasi, dla ciebie
 „ to, dla ciebie, o dobry Królu! krew w
 „ żyłach ich płynie. „

Ty zaś, któryś zaśluził sobie na ła-
 skę i opiekę monarchy, zanieś mu te
 słowa, i rzuć ie pod tron iego, powiedz
 mu na to, co Libaniusz (10.) Teodo-

(10) Day poznać, day (mawiał on do Ce-
 farza) iż starania koło nas twoie, nie tyl-
 ko w miastach naszych są głośne, ale na-
 wet po wsiach rozciągają się; iż bardziey
 dbasz o ich urodzayność i płodność, niż o

zyufzowi mawiał, iż pola są miast fundamentem, że gdyby ni bydła, ni szcze-

miast wspaniałość i piękność; pola zaprawdę, pola są naygruntownieyszym miast fundamentem i wsparciem, ponieważ od nich zboże, wina, oliwę, i wszystkie żywności ludziom przyzwoite i bydłu mamy. Gdy by niebyło wołów, ni pługów, ni szczepów, ni bydła, nigdyby miast niestawiano: wsfy-fika ich obfitość od urodzayności pol zawi-śła, i zły lub pomyślny los roli, obfitość, lub niedostatek im naznacza. Ktokolwiek więc rolnikom przeciwny, i ziemi jest prze-ciwny a zatym miast samych dobru i żeglu-jącym. bo ci bez tego, czego im rolnik dostar-cza, obeysć się niemogą. Ziego to ręki, wiel-ki Monarcho, podatki ciebie dochodzą, wy-daiesz na ich płacenie rozkazy, a rolnik ie płaci: wiesz dobrze, iż ich utrzymy-wać stronę, jest to się do zachowania w po-

pów nie było, nie stawianoby miały nigdy, że ich blask wszystek od urodzajności pol zawisł; powiedz mu, że narzędzia rolnicze, które ieden z królów An-

myślności twego królestwa przykładać; ich prawa nadrużać, jest to prawom twoim być przeciwnym.


Ostende, ô humanissime Imperator, te curam gerere non modo civitatum, imò verò agrorum magis, quàm civitatum. Illi quippe harum fundamenta sunt, jureque dixerit quis in agris consilere civitates, & illos basin esse harum, à quibus triticum, hordeum, racemi, & vinum, & oleum, alimentum quidem hominibus, alimenta & reliquis animalibus proficiscuntur. Si boves non essent, neque aratra, neque semina, neque plantæ, neque greges pecorum; non conditæ fuissent ab initio civitates, conditæ verò ab illorum fortuna dependent, quæque vel bene, vel malè se habent, inde est . . . Quisquis igitur adversatur agricularum rebus, is terræ adversatur, imò civitatibus, imò navigantibus, quia & ipsi opus est rebûs ab hac provenientibus. Nam etsi pleraque bonorum his à mari proveniant, attamen illud ipsum quo vivere possint, à terra est; tibi verò etiam inde tributa, o Imperator. Disponitur de his eundem in civitatibus per edicta; at horum dare est. Quicumque igitur juvat agricolas, is tua conservat; contrà qui ladit, is circa tua malus est.

gielkich na drodze niegdyś znalazł, tą
nayıpięknıeyszą pochwałą, o którą wzy-
fey królowie dobiiaćby się powinni ; po-
wiedz mu, iż królestwo do tego tak do-
brze w bayce znanego Anteusza szfer-
mierza podobne, wyciąga z ziemi moc
fwą i fity ; powiedz mu, iż ieden z mi-
nistrów Francuskich, (Sulli) niczego do
obfityści swego królestwa nie żądał, iak
tylko pastuchów i rolników, że chwala
z wojen pochodząca, iest zawsze dla oy-
ca swoich poddanych męczarnią, iż o-
świadczenie miłości z chaty wieśnia-
czey wyszłe, iest czyfstsza dla monar-
chy ofiarą, niżeli kłamstwa dworzanina
podchlebey ; że nakoniec z kłosów w
naszych rosnących polach, składa się do-
brych królów korona.

MO-



M O W A
Z A S T R O N ą
LUDZI WOYSKOWYCH
Y Z O Ł N I E R Z Y.

 D o t ą d nam zachwalano
u s ł u g i , których sam war-
t o ść poznać. Szczęśliwy prawda ten
k r a y , w którym rolnictwo kwitnie,
h a n d e l obfitość przynosi, nauki słyną,
z g o ła gdy tetrzy rzeczy, po kolei swoje

na naród wylewają skarby; szczęśliwszy jednak ten, który na zawsze ma upewnioną spokojność! ależ przez nie-
szczęście ludzkości, ludzie nieprzy-
ciólni ludzi rodzą się. Zamknięty
własnymi granicami naród, zostając w
niemożności oparcia się gwałtowi, stał-
by się zapewne tegoż gwałtu ofiarą. Po-
trzeba bowiem do utrzymania się ko-
nieczna jest, mieć taką przy sobie potę-
gę, któraby broniła od wszelkiego nie-
bezpieczeństwa i napaści; i to to jest, co
żołnierza uczyniło potrzebnym do czu-
wania około spokojności narodów. Gdy
więc uważamy sprawę, za którą się
podjął obstawać, coż rozumiemy o od-
głosach przeciwników moich? Co się
mnie tycze, gdybym nie obawiał się zby-
tnią ich rzetelnością obrazić, rzekłbym

zapewne, iż widząc ich żołnierzowi przeciwnych, nieupatrzyłem w nich tylko niewdzięcznych, którzy obdarczeni dobrodziejstwa od opiekuna potężnego i mściciela, któremu życie, honor, dobra, majątki winni będąc, śmiało niepoznać opiekuiącej ręki jego, i utrzymywać, iż on wygnębia swych równych. Dla naprowadzenia ich iednak na drogę wdzięczności, i dla ugaszenia w nich aż do najmniejszej iskierki, która ich pożera, wyniosłości, nie powiem im tego, iż żołnierz był zawsze i będzie najpierwszym obywatelem w narodzie, okażę im tylko zafzczyty, które go w pierwszeństwa osadzają dziedzictwie. Przypiszą mi prawdę, gdy im wywiode usług jego gatunek narodowi świadczo-

nych, gdy im odkryję śródki, któremi do służenia kraiowi swemu zmierza, gdy im pokażę nakoniec wdzięczność ustawiczną ludzi, powszechnie wszystkich ku niemu.

PIERWSZA UWAGA.

Gdybyśmy chcieli weyrzeć we wszystkie wieki od założenia wszelkich na świecie królestw, zobaczylibyśmy, iż żołnierz pierwsze ich fundamenta założył, i że on jest naygruntownieyszą ich podporą, to jest wraz ich założycielem, i potężnym obrońcą.

Jak tylko się rodzaj ludzki rozszerzył, natychmiast złe namiętności oparowały ferca ludzkie, równość urzędów i stanów zaraz pomieszana została, wyniosłość przeciwko pierwszym natu-

ry prawom powstając, nad dziedzictwa
 przodków, pysznych potomków roz-
 szerzała żądania; na rozmnożenie ma-
 iątków, nieznano prawa prócz gwał-
 tu; brano się potym do broni, a wkród-
 ce ziemia krwią ludzką, zbroszoną zo-
 stała. Szczęśliwsi na ten czas ludzie,
 gdy widzieli obrońców swoich już sta-
 wiających fortece i mury, już gonią-
 cych nieprzyjaciela, już bijących kłó-
 cącego pokóy powszechny, już kuią-
 cych go w kaydany na odcięcie mu wszel-
 kich szkrodzenia sposobów, i ogołacaią-
 cych go z dóbr i majątków, na ukara-
 nie w nim zuchwałości.

Wtenczas to tron królów na funda-
 mentach postawiony gruntownych,
 dostąpił mocney stałości. Lecz iakim-
 żeby mógł się utrzymać sposobem, gdy

by ta, co go wystawiła ręka, od gwałtownych nie zastrawiała pocisków? Świadczyć się wami, przeszłych wieków rycerze: ileż krwi waszey potoków niewyleliście na wyrobienie powszechnego pokoju? ileż wojen wewnętrznych trzeba wam było uśmierzyć? z wielką nakoniec nieprzyjaciółmi obcemi wojować? Ah! cóż mi mówią te bystre rzeki, tak często krwią nieprzyjaciół naszych zafarbowane; te zamki wysokie, dla długich sławne oblężeń, te pola boiowe, tak bardzo w historyi znane, jeżeli nie to, że w wszystkich wiekach byli waszego męstwa dziedzice, że bez tych świetnych rodzeństw, którym waszą prześłaliście waleczność, mścicielów krzywd naszych nam dać mających, nigdyby nasze królestwo długo trwało-

ści sobie obiecywać niemogło; że to wszystko, które nas poprzedziło plemię, lub mieczem byłoby wycięte, lub w powiciu ieszcze zgnębione; że my, zamiast cobyśmy się we śródku wolności i pokoiu porodzić mieli, nie dziedziczylibyśmy tylko łzy i kaydany od przodków naszych.

Lecz, ponieważ ferce pełne nieodmiennego przez czas długi ukontentowania, prędko traci szczęśliwości swoiey istotny i rzetelny szacunek; wystawmy sobie w umyśle naród iaki bez woyska. Jakież tam wewnątrz nierządy, iakie łupieństwa i rabunki! iuż po zgodzie między obywatelmi, iuż po wesołości spokoyney, iuż po ufzanowaniu zwierzchności, ktõra iedynie potrzebnym jest na uskramianie zbytniey wolności ludz-

kiedy wędziłem. Daremnie w tenczas magistrat sądzi na męki winnych, gwałt w tedy bez granic, prawa bez mocy, monarcha bez powagi. Kiedy się takie bezprawia dzieją wśród kraiu, czegoż się za kraiem spodziewać? oto iedna nieubłaganych nieprzyjaciół zgraia, wpada w prowincye, zapala miasta, niszczy pola, obywatelów w kościołach nawet obrony szukających wyrzyna. Bogate żniwa rolnika, skarby upakowane kupca, rzadkie ludzi uczonych wydania, wszystko zgoła lub ognistego pożaru płomieniom, lub dzikiego zwycięzcy wydane się łakomstwu. Albo nam śmierć nayokrutniejszy razem podjąć, albo oderwanym od mięszkań naszych pod ciężarem kaydan skrzywionym, do wzywania na ulgę śmierci przywiedzio-

nym, w rozpacz i łzach nędzne życie prowadzącym, dni nad śmierć samą gorzkie przepędzać trzeba. Wroćmyno narodowi żołnierza, a zaraz uyrzemy powołującą, w nim panującą spokoynosc. Jeżeli nam jest podeyrzana niebezpiecznego wiara sąsiada, lub zdradliwego sprzymierzeńca, żołnierz postawiony na granicy rozważa ich obroty, rozpraszając tajemne schadzki i podstępne przymierza; jeśli się obawiamy buntowniczego zamysłu, złośliwej umowy, powspółstwa, lub bez niebezpiecznego spisku, skoro żołnierz swym błyskać mieczem poczyni, aż wszystko się zaraz uśmierza, i w poddaństwo wchodzi obrot. Niech w tedy nieprzyjaciel złośliwy zbrojnie do kraiu wkroczy, któż bieg rabunków jego zatrzyma? wniydz-

cie przełęknieni ludzie w siebie samych;
z popiołów oyców waszych i obrońców,
porodzili się wasi mściciele, zamknijcie
się w okopach waszych, wniyďte na
mury, a z wysokości wież wspaniałych
uważajcie tych nowych Hektorów,
szczęśliwszych niż u Homera, okazu-
jących męstwo większe nad słame nie-
bezpieczeństwa, gnębiących nieprzyja-
ciela, i wracających oyczyźnie waszey
przeszłą spokojność.

Takie są usługi, które żołnierz usta-
wnie czyni ludziom. Na czego stwier-
dzenie przejrzymy historią, i spytay-
my się doświadczeń przeszłych wieków.
Jakiżby los był spotkał Grecyą, gdyby
tych Arystydów, Temistoklesów, Le-
onidów nie było, kiedy Xerxes prowa-
dząc wszystkie Azyatyckie siły za sobą,

gotował kaydany Grecyi w próżney
zwycięstwa nadziei? cóżby się było z
Rzymem stało bez owych Fabiuszów
i Scypionów, gdy Kartagińczyk zu-
chwały na polach włoskich wojując, nu-
rzał się prawie swywołnie we krwi
zwycięzonych i osłabionych Rzymianów?
Jakieżby przeznaczenie było dla Fran-
cyi bez tych Ludwików VII. Filippow
Augustów, Karolów VII. i du Guescli-
nów, kiedy wieczny nieprzyjaciel fran-
cuskiego imienia wprowadzał w Paryż
berło, i wchodził sam złośliwie koro-
nę mając na głowie? otoczona w ten-
czas wielkim nieprzyjaciół mnostwem
Francya, którzy od wieku do wieku
zdawali się jedni z drugich popiołów po-
wstawać, i poruczać sobie nienawiść ku
niej nieubłaganą, nie mogłaby była wy-

stać w pośrzod nawałności tyłu, bez owych Lautrecyuszów, Baiardów, Kondeuszów, Kliffonów, Tureniuszów, i Montmorancych. O! jedno z naysiękniejszych królestw, już do upadku twoiego kresu przybliżała się, Francyo! gdy cię utrzymali od niego Willardowie w Denain. Prawdziwa i nieomylna prawda jest, iż stan cywilny tak jest ziednoczony z wojskowym, iż nadaremnie prawa rozrządzałyby porządek, nadaremnie rękodziela i sztuki o uszczęśliwienie starałyby się publiczne, (1) gdy-

(1) W każdym królestwie powinna być siła uśmierzająca i ubezpieczająca, bez niej wszystkie urzędy ustanowione nad oglądanie, aby ludzie prawom byli podlegli, za nie poczytane by były. Naymniejże bowiem

by woyska nieopiekowały się niemi i

ustawy prędko wywroczone zostały, jeżeli
bronią utrzymane nie są. Pan Rousseau Ge-
neweński uważając żołnierza co do interes-
ów w społeczności, nad mądrego go prze-
kłada. Sokrates (mowi on) widział, i opła-
kiwał oyczyzny swoiey nieszczęścia, ale
Trafalufowi trzeba było im koniec uczynić.
Filozof może dać światu niektóre potrzebne
nauki, ale czyż one poprawią kiedy ludzi,
ktorzy to się nie rządzą ani roztropnością, ani
rozumem, których to niemożna szczęśliwe-
mi uczynić tylko przymuszając ich do tego,
i którym trzeba dać skosztować szczęśliwo-
ści, chcąc, aby do niey guśc wzięli. Y to to
jest, co naywięcey żołnierza zatrudnia; gdyż
nawet częstokroć z łoyną ręką trzeba mu się
starać o wdzięczność tych, ktorych do
poddania się pod iarzmę praw przymusza,
aby poznali powagę i zwierzchność rozumu.

nieutrzymywały ich dzieła. Ztąd wieść można pomyślnych sprawie moiej wniosków potężność niezmierną. Jeżeli nayprzód rolnik wyorywa bezpiecznie na polach naszych zagony ; ieśli radośnie spogląda na rosnącą obfitych żniw nadzieię; to dla tego zapewne, iż wie, że iest znaczna obrońcow w kraiu liczba, pokryć puklerzami swemi iego pola mogąca. Jeżeli handlujący utorcowali sobie do Ameryki przez morza drogę; to dla tego zapewne, iż żołnierza pałasiz otworzył im do niey weyście, iż go widzą iuż stojącego na wieżach i pilnującego drogich towarów, iuż prowadzącego ich wspaniałe okręty, iuż wprowadzającego ie w porty nasze z tryumfem. Jeżeli nakoniec my wszystkich stanów obywatele, choć pożar wojen pali

i niszczy nasze granice, pokojem w domach naszych głębokim się cieszymy; to dla tego, iż wy, wielcy rycerze, robicie z licznych szeregów waszych nieprzebitą załogę.

Sam więc żołnierz jest, któryby mógł rzec do swej oyczyzny: „ Tak „ jest; te śliczne miasta, te pola bu- „ nym pokryte żniwem, przezemnie „ od wszelkiego są zachowane nieszczę- „ ścia; przezemnie zalany jest ow po- „ żar, który ie miał obrócić w perzy „ nę. Cnotliwe matki, kochające dzie- „ ci, rodzące się plemię, które naypo- „ żądańszą iesteście oyczyźnie waszey „ nadzieią; ia to, ia wybawicielem wa- „ szym iestem, którym was od gromią- „ cego zaboycy wyrwał miecza: wy są- „ mi o współ-zaletnicy moi, o współ-

„ ziomkowie mili, życie spokojni, ży-
„ cie szczęśliwi; poprzyśiągłem na oł-
„ tarzach oyczyzny, że albo pokoy bę-
„ dziecie mieli wieczny, albo wszystkie
„ razy od nieprzyjaciół, przez moje
„ ferce pierw przejdą, niżli wam będą
„ zadane. Rządcy krolestw, ia i syno-
„ wie moi, mścicielni krzywd waszych,
„ i obrońcami całości waszey będzie-
„ my. „ Lecz iakichże nie używa spo-
sobow, na zaśluzenie sobie tak miłego
imienia?

DRUGA UWAGA.

Teraz mi odkrywać przychodzi rza-
dkie przymioty, ktore okazuje żołnierz
w usługach swoich oyczyźnie. Pokażę
go nayprzod, iuż to zaszczycaiącego się
dowci-

dowcipem, z wielu różnych gatunków dowcipu złożonym; iuż czyniącego z towarzyszami swemi ów iedności związek, oznaczający pomyślność; iuż tę rozumu iego przebiegłość, która mu otwiera te do pomyślności drogi, które wprzód bywają fzcześniełym uprzedzone skutkiem, niżeli być mogą od pospolstwa doyrzane w swoich początkach; przyszłość przenika, i naypomyślniejsze owoce przynosi, z naytrudniejszych w założeniu zamyśłow, a nayprzeciwniejsze w tenczas ukształca kroki nieprzyjacielskim ułożeniom. Wyobrażę go przenikającego dziwnie nieprzyjaciół przedsięwzięcia, filących się mu przeciąć do pomyślności drogi; bystrość rozumu iego, nadaiącą mu sposo-

by do zwyciężania naywiększych prze-
szkod , do nadgradzania utrat poniesio-
nych w nieszczęściu , do przyśposobie-
nia sobie niewielkim kosztem poży-
tkow , a w odmianach szczęścia , do
przerabiania na swoją stronę i niewie-
rności samych. Lecz gdybym tu opisał
iakiego wodza, idącego naprzeciw nie-
przyjaciół, z ową roztropnością nieufa-
jącą szczęściu, wrażającą postrach, i nie
dozwalającą odkryć jego zamiarów, chy-
ba tylko w przyzwoitey porze i czasie :
z jakimżebyśmy podziwieniem wysta-
wiali go sobie wśród wojennego zamie-
szania, trzymającego miecz w iedney
ręce, w drugiej przeznaczenia narodu;
spokojnego w burzy, równie iak w po-
myślności, w nieszczęściu, równie iak
w szczęściu; podawającego sobie myśli

owe, gotujące zwycięstwo; kierującego żołnierzy ramiona, rządzącego roztropnie ludzi zgraią, i dodawającego na koniec temu wielkiemu mnoſtwu zapalczywości wojennej, która ſię w nim zaymuie.

Abyśmy doyść mogli tey tak rozległej materyi końca, ſpytaymy ſię którego z tych woioowników dawnych, którzy zmordowani trudami i ranami pokryci, znaią iſtotę potyczek! ah gdyby za mnie mógł mōwić który z tych obrońców narodu, rzekłby zapewne; „Smieycie, pozwalam, śmieycie „położyć na wagę wasze uſługi i moje, „ludzie naszego kraiu ſzczęśliwi, „raż ſzczęśliwość równa ſię z waszą? „ah! w waszych ci to polach ſzczęśli-

„ wość mieżka, osadzeni w oyczyźnie
„ włafney, położeni przy zrzodle skar-
„ bow natury, na czymże wafzym żą-
„ daniom zbywa? każda część roku
„ pomnaża nową obfitość, a ia oddało-
„ ny od gospodarftwa i familii moiey,
„ zbiegłe niby i tułacze prowadzę ży-
„ cie, i nie znam inney żywności, iak
„ tę, która mi prawem wojny iest na-
„ znaczona. Wy o! panowie w filicznych
„ i dzierżaw rozległych, wy gdziekol-
„ wiek się obrocicie, za każdym wa-
„ szym ftąpieniem rzucacie miłe wey-
„ rzenia na śliczne paftwiſka, na kwie-
„ ciem przybrane pola, na wdzięczne
„ ogrody i fady: ia zaś po zrzodłach
„ tylko krwi chodzę, wpoſród zni-
„ szczonych prowincyi, miaſt zgorza-
„ łych, pol napełnionych morderſtwem.

ZA LUDZMI WOYSKOWEMI. 101

„ Gdy noc czas spoczynku przywodzi,
„ zapominacie o dziennych pracach ,
„ zatapiając się w miłego snu słodyczy,
„ i przebudzani słodkim bywacie pta-
„ kow śpiewaniem : dla mnie dni nie są,
„ tylko nieustannym niebezpieczeństw
„ i łkania następowaniem, nocy, nie-
„ przerwany czynnych straż zwią-
„ zkiem ; a jeżeli się podczas ociężała
„ zaniknie zrzenica, natychmiast prze-
„ budzony jestem nieprzyjaciół zbliża-
„ jących się wraskiem , okopów kru-
„ szących się hałasem , brzęniącym nad
„ głową moją potyczek gromem, ognia,
„ który podemną wybucha, z pod zie-
„ mi wypadnieniem. Wy też, wy sy-
„ nowie obfitości i bogactw, wspaniali
„ kupcy, gdy pospieszacie na bankiety
„ kosztowniejsze niż królów, dogadza-

„ iąc zbytkowi i miękkości; ia nayulu-
„ bichsze moje poświęcam dla was po-
„ żytki, majątek mój wypróżniam,
„ ziemię na miejsce łóżka przybieram,
„ bystre przebywam rzeki, po błotni-
„ stych czołgam się bagnach, kopię fossy,
„ każdego mi czasu stać się mogące gro-
„ bem, za zwycięstwem się ubiegam,
„ mimo tyfiącznych śmierci gatunków.
„ Coż wy teraz czynicie, pyszni prò-
„ żniacy, uczeni ludzie, którzy się to
„ rozdawaczami nieśmiertelności sądzi-
„ cie, iakoby waleczności i męstwa na-
„ fzego pogłoska niewystarczyła na u-
„ wiecznienie jego pamięci. Po publi-
„ cznych biegacie miejscach, pytając
„ się jedni drugich, iak Ateńczykowie
„ za czasów Demostenesa. *Czy nieprzy-
iiciel zwyciężony, czy to lub owo miasto jest*

wzięte ? Cóż ieszcze nakoniec po-
 „ wiem ? o niebo ! mych utarczek nay-
 „ lepszy świadku ! kościoły święte ,
 „ którem od pożarów tylu obraniał ! sy-
 „ nów naymilszych moich popioły , któ-
 „ re z kurzawą pol naszych po powie-
 „ trzu unosicie się ; krwią moją zbro-
 „ czone okopy , żołnierze , towarzysze
 „ prac moich , i wy szlachetne blizny ,
 „ co moje znaczą czoło , stańcie tu
 „ przeciwko współ-zaletnikom i nie-
 „ wdzięcznym , a lepiey zapewne dzie-
 „ ie usług moich opiszecie. „

Tyle prac , znojów , i trudów miałyżby
 bez nagrody zostawać ? nie , zaprawdę ;
 w krótkich to dowiodę słowach.

TRZECIA UWAGA.

We wszystkich wiekach to było po-
 spolite zdanie , iż im okrutniejszą woy-

na iest dla narodu ludzkiego chłostą, pociągającą za sobą wszystkie nierządy i zbrodnie, tym więcey trzeba oświadczać tym mężnym obywatelom wdzięczności, którzy krwią własną zakupiłą zwycięstwo i spokojność.

Zawsze też i u wszystkich narodów wielkie im nadawane bywały nadgrody. Za niemi naypotężniejszy obstawy mocarstwa; w woioowniczych czasach trzynogi, naczynia złote, naybogatsze nieprzyaciół zwyciężonych łupy, zachowane dla nich były, w naygodniejszy ich waleczności i męstwa nadgodę. Lecz niewspominając tu, tych dni uroczystości postanowionych w Grecyi na uczczenie zwycięzców, tych dni sławnych, kiedy wierzopistwo zaszczycało nieśmiertelnością ich sprawy, kie-

dy melodya sławiła ich czyny, gdy marmur oznaczał ich dzieła, kiedy z największym przepychem ku powszechnemu wielbieniu wystawiano ich ciała na wszystkich ludzi widoku, kiedy czyniono igrzyska około ich grobów, gdy mowy żałobne mawiano, boskami nazywając ich ludźmi: i nie mówiąc owszem o Rzymskich, każdemu znanych tryumfach, przenieśmy się do miasta uwolnionego od oblężenia frogości, a uyrzemy, z iak gwałtownym pospiechem biegną otaczać wojownika iedni, który zakończył ich nieszczęścia, iak chwałą nieustraszoność iego! iak skrapiają łzami radosnemi zwyciężką rękę! iak całują niezagoione ieszcze blizny! imiona wybawiciela świetne, mściciela oyczyzny, ducha opieki, bohatera, niebios syna; nie

dość wydaćcie się znacznemi na oświadczenie mu wdzięczności. Przypatrzmy się drugim otwierającym mu bramy, z zaufaniem przebiegającym od nieprzyjaciół opuszczone stanowiska, i zbierającym pozostałe zdobyczy. Tu ten (mówią) zakładał oboz woioownik, co dumney pychy pelen, obiecywał sobie w domy nasze wnieść pożar, kąpać się do upodobania w krwi naszej, wykorzeniać roduństwo nasze. Oto pole, wieczna wstydu jego pamiątka, oto pole, gdzie woioownicy nasi, po tylekroć zbroyną ręką pomieszali mu szyki, a z kąd zbogaceni łupem odeszli.

Nie dość na tym, posłuchaymy no oświadczeń radości w środku królestwa: tu obchodzą uroczyscie dzień zwycięztwa, powtarzają sobie z ukon-

tentowaniem dzieła, niebezpieczeństwa, podróże, starania, pomyślności zwyciężcy; tam wszystkie, któremi przechodził, miejsca, są pragnących pełne (2) widzieć go ludzi, dziwić mu się i odnieść obraz kochany jego, na fercach swoich wyryty; wy sami mądrzy, wy ludzie uczeni, mieszając głos wasz z radością innych obywatelów powszechną, poczytnieście sobie

(2) Gdy *Dugué-Trouin* powracał z *Rio-janeiro*, wszyscy się zbiegali na przypatrzenie się temu wodzowi. Pewna Dama zanego rodu przejeżdżając tamtędy, cisnęła się gwałtownie przez ludzi tam stojących gromadę dla lepszego widzenia; a gdy uyrzała *Dugué-Trouina* tym zdziwionego, rzekła mu: Mospanie niedziw się WaćP. pierwszy raz bowiem w mym życiu mam honor widzieć *bohatera*.

za chwałę, wyśławiać iego potyczki, obchodzić iego tryumfy, gdy ie kupiec tym czaſem ſpieszy ſię donieść najszybciej kraiom ſwiata.

Jeżeli ten ukochany od oyczyzny ſwoiey rycerz w zwycięstw tryumfów ſwoich połączy biegu, iakiż natychmiaſt ſmutek, i żałość nie napelni królestwa? o! oyczyzno, śmierć iego, ieſt ci powszechnym nieſzczęściem! iakiż to mnóstwo otacza śmierci iego zdobycz! okrywa ją całowaniem, kropią ją łzami, każdy ſię zbiega iak na pogrzeb właſnego oycy, mieſzają iego z królów popioły, i iakoby to nie dość było na uſmierzenie żałości powszechney, każdy wyraża ſmutek powierzchowną żałością; żołnierz woła: gdzież ten, co nas prowadził na wojny? poſpoliſtwo:

gdzie nasz obrońca, nasz oyciec? (3)

(3) Jak tylko pogłoska śmierci Turenniusza po woysku Francuzkim się rozeszła, natychmiast wielki tam smutek przyniosła; umarł nasz oyciec, (wołali żołnierze) już po nas; taż sama żalność rozeszła się po całym Paryżu, dworze krolewskim, i całej Francyi.

Pewny chłop w Prowincyi *de Champagne*, przyszedłszy do pana swego, prosił go, aby mu albo znacznie umniejszył do uprawiania roli, albo żeby z nim zerwał ugodę od dwóch lat zawartą; o czego przyczynę spytany, odpowiedział: za czasów pana Turenniusza można było bezpiecznie zbierać, i na uprawie roli się zafadzać, ale po śmierci jego każdy musiał porzucać pracę, obawiając się, aby nieprzyjaciele nie wydarli tego, co kto zasiał; oto myśl naturalna i prosta, która jednak więcey pochwał Turennioszowi przynosi, niż Flechier albo Mascaron.

zafinucony rolnik, mniemając się być bez obrony opuszcza rolę i mówi: i któż teraz śmieć będzie powierzać ziemi nałona, gdy niemałz tego, który pola nałze od spustoszenia obraniał; cóż ieższe powiem? łtarzec zgrzybiały, i le-dwie tchnący opowiada swym synom dzieł iego dzieic; oni uwieczniając tę powieść, przesyłają ją następuiącym rodzeństwom, a imie iego kochane do naypóźnieyszych przechodzi wieków, i od wszystkich błogosławieństwa odbie-ra.

Czyliżem już niedosyć powiedział na otworzenie oczu przeciwnikom moim, na nieużyteczność ich założeń? niech się tu nikt nie spodziewa, żebyim za ich przykładem filił się w kształceniu kra-somowiką słów sztuką. Nie, niebędę

użyv
dawn
nie p
bnyo
fzen
tu k
fce
das
ieft
tele
pow
fą z
flem
albo
woi
cież
cieft
—
(4)

ZA LUDZMI WOYSKOWEMI. III

używał kłócąc zmarłych popioły dusz
dawnych rycerzów ; sprawa żołnierska
nie potrzebuie tych wybiegów , i podo-
bnych się pocisków , słabych na ustra-
szenie oney , nie lęka. Jednak gdybym
tu którego na moie do mowienia miey-
sce sprowadził, rzekłby iak Epaminon-
das przed sędziów swoich obliczem: tak
i jest, umrę wesół, ieżeli współ-obywa-
tele moi zechcą się zgodzić zemną, gdy
powiem: iż moią ręką ich nieprzyiaciele
są zgębieni, i że bez ich wiedzy odnio-
słem nad nieprzyjaciołmi zwycięstwo ;
albo gdyby powiedział z tym drugim
woiownikiem: (4) Jakże? zazdrości-
cież mi honorów, którychem mym zwy-
cięstwem nabył i odwagę? zazdrość-

(4) *Marius Sall: in Jugurth.*

cież więc i pracom, i potyczkom, i niebezpieczeństwom, i przymiotom, i usługom.

Co się zaś was sędziów tycze, pamiętaycie sądząc na te (5) Rzymskiego mowcy słowa: iż usługi żołnierskie przechodzą usługi wszystkich obywateli, iż to ich bronią wyrobiło się najpiękniejszy i najrozlegleysze mocarstwo świata, iż te wszystkie które posiadamy dobra, iż wszystkie przymioty i wiadomości, o które się dobiliamy, zgoła, iż wszystkie rękodzieła dowcipu, pod opieką sztuki żołnierskiej zostały. Pamiętajcież, sądząc terazniejszą sprawę,

(5) *Rei militaris virtus praestat ceteris omnibus. Hec nomen populo Romano, huic urbi aeternam gloriam peperit; haec orbem terrarum parere huic imperio coegit: omnia haec nostra praeciosa studia, omnes urbanae res latent in tutela & praesidio bellicae virtutis.*

Cicero pro Murena.

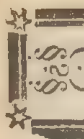
Z A
famy
żołnier
ubior
przył
poniew
kszycz
wiecz
dzie)
panow
wszym
rzem.

(.6)
nie Luc
zu, Kr
obozu
pierwsz

śmiałych królów sądzicie, gdyż mundur żołnierski jest dla nich najpiękniejszy ubiorem, bo do monarchy tytułu lubią przyłączać tytuł obrońców ludzi, (6) ponieważ na koniec jeden z największych ostatniego wieku królów (co wiecznie w pamięci ludzkiej trwać będzie) zapominając o najsłodszej panowania chwale, szczyt się najpierwszym w królestwie swoim być żołnierzem.

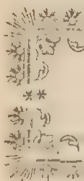
(6) Gdy przed wojną w Denain dworzanie Ludwika XIV. spóźnili się udać do obozu, Król im powiedział, iż sam pierwszy do obozu się uda nie mając się tylko za najpierwszego w królestwie swoim żołnierza.





L

I NA




trudni

któres

pryz

czki o

za infa



M O W A

Z A S T R O N ą

LUDZI UCZONYCH

I NAUKAMISIE BAWIĄCYCH.



T O pewna, że nie bardziey
i potężniey nie może za-
trudnić naszych umyśłów nad te wyrazy,
któreśmy za stronę rolnictwa słydzeli:
przyznam się nawet, iż bym bez sprze-
czki obrońcy iego dał wygraną, gdybym
za inną, a nie za tą, którey mam bro-
H i j

nić, obstawiał sprawą; ale czyżby się nie znalazł taki obywatel w narodzie, któryby mógł pomyślnie pierwszeństwo nad tym otrzymać, który pierwszym wszystkich potrzebom dostarcza? ponieważ rolnik przynosi w hołdzie oyczynie pol swych obfitość, i dla tegoż ma już mieć w łasce i opiece monarchy pierwszeństwo? zapewneby przeczyć temu nie można, gdyby to prawda była, iż od opatrności stworzeni jesteśmy na błąkanie się po wielkim świecie; i żeby nasza istota nie potrzebowała niczego więcej, nad proste pożywienie. Jest w nas coś szacowniejszego nad ciało, jest dusza, jest umysł, który nas podobnemi bóstwu czyni; jeżeli zaś jest człowiek zrodzony na doskonalenie tej przedniej własności na-

z
fzey;
iż ieg
bne d
fze ci
dom,i
chwa
czyli
mywa
służ
pierw
być p
Te
go za
nad i
otóz t
duie
Do p
do po
pòki f

szey; ieżeli to jest prawda niezawodna, iż iego światło i zdania są tak potrzebne duszy iak pożywienie naypospolit-sze ciału; ieżeli tak jest potrzebny narodom, iż z niego wszystka pochodzi dla nich chwała, i dla poddanych szczęśliwość; czyliż nie sprawiedliwie będę mogł utrzymywać, iż ten obywatel nayużyteczniej służy oyczyźnie, i że on koniecznie nay-pierwszy mieszczony w łasce monarchy być powinien?

Ten zaś człowiek, rodzaju ludzkiego zaszczyt, ten człowiek wyniesiony nad innych, jest to człowiek uczony; otóż to ten jest, w którego ręku znajduje się skład umiętności ludzkiej. Do póki nie są oświecone rozумы, do poty nie jest sławne królestwo, do póki serca nakłoniene nie są do cnoty,

do pòty szczęśliwi nie są poddani; lecz uczony człowiek światłem oświeca swoim rozumy, i przez to czyni sławną oyczyznę; uczony naukami swoimi stara się czynić lepszemi ludzi, i przez to szczęśliwemi czyni poddanych. Taki jest dwoiaki fundament, na którym prawa jego nad innemi obywatelnimi w pierwszeństwie będę popierał; a co zaufanie moje potwierdza, to to zapewne, iż mając za sprawą uczonych obstawać w oczach tego sądu, gdzie nayoświeceni si zafiadaia sędziowie, niewspominając, będę ich chwalił: a ty, o z bóstwa wyzły promyku, córko niebios, o mądrości! zstąp w usta moje, zagrzey gorliwośćią szlachetną serce, i nie dozwól, bym pod wspaniałością tey, którey bronię sprawy, miał poledz.

C Z Ę S C I.

Rzuciwszy okiem na niezmierną różność mieszkających na ziemi ludzi, widzieć można z iedney strony narody bez znajomości publicznego porządku, bez prawa, oprócz przemocy, wznoszących ku niebu dumne weyrzenia, czczących gwiazdy, albo zamieniających stworzyciela iestestwo w naypodleyfzych stworzeń istotę; z drugiey strony oświeconych ludzi, którzy wystawiwszy sobie wspaniałe miasta, wybudowawszy pomieszkania wygodne; zaszczycają się wszystkimi wynalazkami zdobiąceni ziemię, i opływają w roskoszy pod samychże praw strażą. Jak bardzo ubolewam, widząc iednych niegodnych imienia ślicznego ludzi zapominających o godności swojego ro-

du, i' mieszaących się, iż tak rzekę
z zwierzęty; tak z drugiey strony mocno
przypatrywać się lubię drugim staącym
się podobnemi bóstwu czynnością i do-
wcipem, i używaniem rozumu. Jeżeliby
się kto spytał dla czego iedni ludzie, od
iednegoż stwórcy stworzeni, iednemiż
własnościami obdarzeni, do iednegoż
przeznaczenia powołani, są zakąłem i
wstydem narodu ludzkiego, dla czego
drudzy są ozdobą i chwałą? odpowiedź
bardzo iest łatwa, u iednych bowiem
niewiadomość rozumu w letargicznym
niby trzymia zaśpieniu, a ta gdziekol-
wiek bądź panuje, tam życie (iак mo-
wi Sokrates,) iest śmiercią prawdziwą;
u drugich zaś grube nieoświeccenia cie-
mności rozprószone zostały, ludzie u-
miejętnością obdarzeni podobnym sobie

bogaty dar myślenia prześłali, i niezatrudniając się tylko staraniem powiększania skarbu prawd poznanych, poświęcili dni swoje na oświecanie ludzi.

Pod tą postawą i kształtem, któż uczonego nie pozna? tu zapewne obfitość i ważność założoney odemnie rzeczy, tłumna słabość, choćby naylepszey wymowy, i naydoskonalszych wyrazów. Jakież umiejętności mnóstwo człowiek mi uczony podaie? wystawiam go sobie podadzonego w okręgu między niebem i ziemią, odbierającego światła z wyfoka, aby ie podobnym sobie mógł prześłać. I komuż on ich nie dostarcza? ileż mi tajemnic na niebie ukrytych zostaie? z nim ich odległość mierzę, obszerność ich przebiegam, ułożeniu napowietrznych rzeczy przytomny ieśtem, po o-

błokach i piorunach chodzę; z nim rozważam wspaniałe gwiazdy porządnie nad nami przechodzące, mierzę je, równość ich wagę, słopnie ich prędkości i odległości wzajemney liczę, upatruję ich odmiany odwrótne, i przepowiadam ich różne w różnych czasach postawy, i pokazowania się. Wieleż mi jeszcze wynalazków nie zostało do odkrycia na ziemi? z uczonym znam własność tego, co mię otacza powietrza, różność nieskończoną pokrywających ziemię szczepów, zwierzęta po różnych rodzące się miejscach, i ludzi, od których mię na zawsze zdaly się morza rozłączyć i rozdzielić. Z nim posiadam umiętność czynienia posłusznemi wiatrów i rzek bystrości, sztukę wznośzenia ogromnych ciężarów, iak nay-

cieńszymi dragami, sztukę obracania na własne potrzeby kruszców, które ukrywa w wnętrzościach swoich ziemia, mam sztukę dociekania różnych stopniów w chorobach, i leczenia ich naysprzeczniejszymi lekarstwami. Zacznie mówić człowiek uczony, aż natychmiast z najsłabszego gruntu do wierzchu ziemi, od głębokości mórz aż do nieba, załona natury oczom się moim odkrywa, a ja do upodobania moiego cieszę się iey dziwów widokiem.

Pod wielką różnemi kształtami ten cudowny nie kryje się Proteusz, aby nas skarbu oświecenia swiego dziedzicami poczynił? wojowników (1.) o-

(1) Rozważaniom geografii i pomocy matematyki, wojenna sztuka wzrost swoy jest

brońco, przenieś się zemną na pole boju,
a uwrzyż, że mądry wspaniałą bohatera
twego zagrzewa dłużej, na radnych
schadzkach zasiada, kształt marszów i
szturmów naznacza, mierzy szerokość,
rozważa mieysc odległość, opisuie dro-
gi, któremi iść mają te straszne kule,
które ledwo oko dociec może, i wyzna-
cza śmierci, w które ma uderzać miey-
sce. Cóż powiem o innych posiłkach,
którymi nas zasila? jeżeli spojrzę na po-
la, widzę, iż on kieruie natchnieniem
swoim rolnika, że iedną na pługu ręką
wsparty, odkrywa mu drugą wiadomość

winna. Pamiętno będzie na zawsze wszy-
stkim, iż Archimedes na Syrakuząńskich mu-
rach kierował oblężencow ręce, a na dole ich
murów męstwo Rzymkie wyfiłało się dare-
mnie.

lepszey uprawy, rozmyśla wraz z nim o ziarn i o pol tłuszczenia własności, o różności ziemi, i o sztuce wyciągania obfitego z niej płodu. Jeżeli się z nim puszczę na burze oceanu, on na okręcie siedząc, jedną sły ręką trzyma, drugą docieka mórz głębi, iuż po ich wierzchu spogląda, na ustrzeżenie się skał i piasków, iuż wznosi oczy ku niebu, by tam wyczytał drogę, którą ma daley płynąć; jeżeli do świątnicy wniydę Temidy, on trzyma sprawiedliwości wagę, waży niesprawiedliwość i sprawiedliwość, po zawilościach praw się błąka, oddziela ciemność od światła, które chcą wydrzeć iego weyrze-
niu. Jeżeli wstąpię w świątynie ku czci poświęcone bóstwu, widzę, iż w iego ręku są złożone prawdy święte, iż on

mi okazuje ich skarby, otwiera kościelne bramy, wydaie mi ku czczeniu Boga stworcę; czyste kadzidło, które mam przy ołtarzach palić, w ręce wkłada, i zatrzymuje przy tych zagrodach świętych, za które żaden śmiertelny człowiek wniknąć nie może. W pałacach nawet famych królów, on wydaie prawda dawnictwa opisy, utwierdza fundamenta polityki, rozstrząsa czynności narodów, przyspiesza albo opóźnia, podług upodobania swego, maszyny mocarstw obrotów.

Czyliż jest wyczerpana kiedy oświeconego w mądrości człeka umiejętność? nie zapewne; źródło iej jest nieskończone, bo wieczne. W sztukach potrzebnych, iako też i przyjemnych, on jest człowiekiem powszechnym, duszą

król
stkie
rzen
mar
ia,
skim
plót
mel
i gr
nie
rzen
wod
z kr
ści
czy
tam
nat
my
bog

królestw, pochodnią rospalającą wszystkie umysły. Tu władnie narzędziem rzemieślnika, topi kruszce, wyrzyna na marmurze wielkich, którzy już nie żyją, ludzi czyny; tam tworzy malarzskim pędzlem nowe niebo i świat na płótnie, gdzie indziej usypia mię miłym melodyi dźwiękiem. Wszędzie brźmi i gromi z mównicą, śpiewa z Poetą, płynie z żeglarzem, zwycięża z żołnierzem, sieie z rolnikiem, stanowi z prawodawcą, rządzi z ministrami, panuje z królmi. Jednemu swojej roztropności użycza, drugiemu wiadomości rzeczy, temu ostrożności i rozważania, tamtemu czynności i dowcipu, jednym natchnienia swego, innym wielkości umysłu, wszystkim duszy swej pięknej bogactwa. Wszędzie kroków jego znaj-

duię ślady, pamiątkę prac iego, wyrazi dowcipu; słowem wystawiam go sobie do tego obfzernego podobnym być oceanu, zkąd się wznoszą dobroczynne obłoki owe, wylewające się po wszystkich częściach świata, lub do tey powszechney duszy, (2) którą dawni wyobrażali sobie ściśle złączoną ze wszystkimi częściami materyi.

Gdy zaś tak pożytecznie i tak potrzebnie umiejętność ożywia wszystkie

(2) Plato rozumiał, iż dusza powszechna po całym świecie rozlana, ożywia wszystko, które zdanie Wirgiliusz objaśnia następującymi wierszami :

*Principio calum ac terras, camposque liquentes,
Luceantemque globum lunæ, titaniaque astra
Spiritus intus alit, totamque infusa per artus
Mens agitat molem, & magno se corpore miscet. AEn. 6.*

króle-

królestwa stany, iakichże pomyślnych dni nie trzeba mu się spodziewać! iakaż nie będzie dla niego jasność i chwała? lecz gdy tu mówię o chwale, nie mówię o tey, co z potyczek bierze początek. Ah niechay zginie na zawsze ta dzika, i froga chwała, którą zakupować krwi ludzkiej zapłatą trzeba. Tak jest, naypiękniejszy tryumf będzie zawsze w mych oczach wspaniałością pogrzebową, zawsze tam upatrywać będę smutną oycyznę, nieprzyświadczającą okrzykom zwycięzców, tylko wzdychniem i płaczem, który połyka tajemnie. I nie tychci to czasów zafadzano się na naypiękniejszy wieków chwale, ale tych wieków, kiedy umiejętność i nauki czczone były. Ateny karmiły u sie-

bie wielkich filozofów, wyśokich mowców, nieśmiertelnych rzemieślników, Platonów, Sokratów, Demostenów, i te to były naypiękniejszy dla niey czas. (3) August zmęczonym widząc się przez śmieszny zwycięstw dostatek, zsiada z tryumfalnego wozu, podaje opiekującą rękę muzom, a od tych czas Rzym dni pomyślnie liczyć poczyną. Upadek Konstantyna tronu, przenosi z dawney Grecyi do Włoch nauki zbiegłe, a odtąd poczyną się śliczny wiek

(3) Rzym na rozwalinach stu krajow zwyciężonych siedzący ły w każdym wzbudza; lecz Rzym stając się nauk ucieczką sztuk świątnicą radośne wznieca wzruszenia. Mecenas opiekując się naukami, więcej mu błasku przyczynia, niż Agryppa wydając wojny.

Leona X. Kiedyż trzeba założyć epochę chwały Francyi? ieżeli nie od czasów Ludwika XIV. który sprowadzając uczonych ludzi z ostatnich krajów świata widzi się otoczonym od Fidiasów owych to współ-zaletników natury, od Zoroastrów szperających po niebie, od Archimedów mierzących ziemię, od Waubanów wzmacniających miasta, gdy tym czasem Kondeuszowie i Tureniuszowie ich bronili. Kiedyż wzrost śwoty w oświeceniu wzięła Polska? ależ wyprzedzacie mię sędziowie śami, iuż wspominiacie serdecznie słodkie panowania dni STANISŁAWA AUGUSTA, który iuż nadgradzając uczonym sówicie, iuż własnego ku naukom przywiązania przykładem śtaiąc się muz

polских obrońcą i opiekunem, staie się
szczęśliwości fundamentem i źródłem.

Jeżeli oprócz chwały, którą czyni
królestwom umiejętnością swoją czło-
wiek uczony, czyni ieszcze naukami
swoimi szczęśliwemi poddanych, ia-
kimże prawem, nie będzie mógł nad
współ-zaletnikami swemi otrzymać pier-
wszeństwa.

C Z Ę S C II.

Ze nauki są obyczajów zepfucia przy-
czyną, iest to zdanie, przeciwko któ-
remu wszyscy współ najmędrsi, i nay-
uczeńsi ludzie powstaia. Wszędzie
sprzymierzano się przeciwko powrze-
chnemu nauk nieprzyiacielowi, (*) ie-

(*) *Stanisław Leszczyński Król Polski,
Xiążę Lotaryngii i Baru, patrz w dzieiach
filozofa Bienfaisant.*

den król nawet wstrzymawszy trudy tronu, a ukrywszy się w liczbie walczących pomścił się za muz sprawą; a ztąd nieomylna wyniknęła prawda, iż nauki i cnoty nie są przeciwne sobie ale siostry, iż nie trzeba mieszać samego dobra, z dobrem na złe zażytym, i że prawdziwie mądry człowiek, zamiast pfucia ludzi nie inny sobie cel naznacza, iak tylko aby ich lepszymi czynił.

Y w samey rzeczy, iakiż on bowiem naukom swoim naznacza koniec? ieżeli obraca weyrzenia nasze ku niebu, to dla tego aby w nas wpoił oświadczenia wdzięczności, któreśmy stworzycielowi winni, i aby nas czcic nauczył mądrego architekta, który dla nas to wspaniałe mieszkankie wystawił; ieżeli nas za rękę prowadzi po różnych mieyscach

ziemi, w pośrzed tych skarbów, które ona po wierzchu swoim okazuje naszym oczom, jeżeli nas wciąga na góry wysokich wierzchołki uwieńczone obłokiem, na śliczne brzegi rzek bystrych obfitość przynoszących z daleka, na lądy morskie, o które się wody kruszą opanować ich nie mogąc, na płaszczyzny żniwem pokryte, w lasy obszerne dla naszych potrzeb rosnące, to dla tego, aby naszemu podziwieniu podał nieprzerwane dawnych, i zawsze nowych dziwów widowisko; dla tego aby nas wzwyczał do wspominania sobie, iż się znajdujemy w tym obszernym pomieszkaniu natury, iako w świątynicy iakiej, gdzie bóstwo oznacza nam miłość i dobroczynność swoją nieprześcannie niewymazanym wyrazem, jeżeli in-

nych razów uważając słabości nasze
 stopnie, otwiera nam księgę historyi, to
 dla tego, aby nam z niey wyczytał sąd
 nieprzepuszczający potomności, aby
 nam odkrył występki na wieczne za-
 wstydzienie skazany, a cnotę iakby wy-
 niesioną na tryumf po wszystkie wieki,
 aby nam ku naśladowaniu podał
 świetnych umarłych, którzy nas po-
 przedzili w życia biegu, aby nas świad-
 kami ich znacznych przykładów po-
 czynił, słowem: aby oświecił czas o
 czasie, ludzi o ludziach. Jeżeli innych ra-
 zów iako moralista roztropny powstanie
 przeciwko namiętnościom nam miłym
 dla tego, aby w nas wskrzesił ostatki
 poczciwości na sercach wyrytey na-
 szych, aby nam pokazał różnicę mie-
 dzy nikczemnością i zacnością ludzką,

aby nas ucieszył w nieszczęściu, zmiekczył w pomyślności, wzbudził w nas zgryzoty sumnienia, i do powinności i obowiązków naszych przywiązaniem uczynił.

Jeżeli innych razów mową ozdobiony bogów, i lirę Amphiona w rękę trzymając, daie nam słyseć dźwięk zgodney melodyi, to dla tego aby nas świętym zakochania cnoty ogniem zapalił. (4)

Dalecy więc o wy wszyscy, którzy nad ludzi uczonych wasze przenosicie

(4) Wierzopióstwo w początkach swoich wyznaczone było na śpiewanie chwał bogów... w rozmowach Platona można wyczytać, iż muzyka oczyszcza duszę ze wszystkich pasji sprawiając w niej pewny dźwięk i melodyę.

uślugi, dalecy jesteście, abyscie się nazwać mogli współ-zaletnikami ich wotrymaniu pierwszeństwa czci i opieki u swych monarchów; bądźcie wychowawcami ich raczey i uczniami; przyjdźcie i obśiąpcie mądrych na zbieranie słów ich w milczeniu i cichości. Nie spracowany rolniku, powie ci człowiek uczony, oczy te, które wlepione bez przestanku w ziemię trzymasz wznieś ku niebu, ztąd to spadają obfite deszcze, te miłe rosy przyśpieszające dojrzałość zboża twoiego; ręka pracowita twoja sieie, polewa, szczepi, lecz niewidoma inna ręka rozlewa błogosławieństwa po śladach twoich, do niey słusznie należą pól twych pierwiastki, do niey oświadczenia twoiey wdzięczności. Bogaty kupcze, rozciągay twòy handel

naydaley , ale abyś się zbogacił, strzeż się w te poprzeczne i niegodziwe wstępować drogi, gdzienie widziano nigdy, aby uczciwe duże miały wkra-
czać, nie znay frantostwa i oszukania, obfitość zakupiona tym środkiem iest szpecącą cię okrutnie zbrodnią, i największych oyczyzny przeciw tobie klą-
tew godną.

Piękna ci i zaszczytna bez wątpienia, woiowniku wspaniały, bronić oyczyzny twoiej , i dla niey krew twą wylewać, ale pamiętay na to , że chociaż ramię twoie do bitwy iest gotowe, serce ie-
dnak chciwości pokoju ma być pełne, i że nie będą w tobie czcić zwycięzcy, iak tylko tyle, ile znajdą człowieka. Wy nakoniec wszyscy, wszystkich oby-
watele stanow, powie wam : bogaci,

bądźcie ludzcy, ubodzy, cierpliwi, poddani, podlegli, synowie szanuiący, oyców kochającemi bądźcie, ale rostopnie.

Teraz wystawmy sobie naród, w którym te wszystkie i inne nauki od uczonych podane znaydą na przyjęcie siebie serca otwarte i gotowe; iakże tam miłe wtedy powstaną czasy, iakaż szczególnych osób, iakaż w powszechności szczęśliwość? tak jest, szczególna szczęśliwość, bo pod umiejętności załoną, każdy obywatel postępować będzie fzeroko w cnot stanowi swemu przyzwoitych okręgu. (5) Czyli

(5) *Hæc studia adolescentiam alunt, senectutem oblectant, secundas res ornant, adversis persugium & solatium præbent, delectant domi, non impediunt foris, pernoctant nobiscum, peregrinantur, rusticantur...* Cici: pro Archia Poeta.

zołtaie w tym wieku, kiedy mną paf-
sye z większą nawałnością i siłą władną,
poprowadzi mnie umiętność na morze
burzliwe świata, a nie będę się oba-
wiał skał i rozbicia, będzie tym dla mnie,
czym rostopnemu Uliksessa synowi była
Minerwa. Czyli smutków zgrzybiały sta-
rości staie się zdobyczą? umiętność
zniesie wraz zemną ciężkie tego ostatnie-
go wieku iarzmo, rosproszy ponure, co
mnie pożeraia, frafunki, wznowi w sercu
moim spokoyność przywodząc ku mnie
gry i śmiechy, w pośrzodku odmian
szczęścia przemieszkiwać będzie u mnie,
w schronieniu nieszczęścia wylewać
pociechy na blizny moiego fer-
ca i mieszać swoje ze łzami moimi
łkania, w pomyślności ukształci około

mnie potężną i gruntowną załogę, pogiębi odgłos podchlebcy i pasłyi, nad brzegiem utrzyma mię przepaści, przypominając mi powinności moich dziecie, ukaże mi w mych skarbach ubogich i nędznych ludzi dziedzictwo, i uszczęśliwi dobroczynną moją ręką nie-
szczęście, kryjące się albo w nocney cichości albo (6) w rozległej pułtyń dziczyźnie; ona wszędy nieodstępną towarzyszka mi będzie. Cóż daley powiem? choćby mieszkanie moje pożarowi na łup wydane było, umiętność dla mnie jest dobrem, którego ogień spalić

(6) Spytany Antyſtenes dla czego by mu się przydała filozofii nauka? odpowiedział: dla tego, abym nigdy sam niebył, a z sobą zawsze żył, i towarzyszył.

niezdoła. (7) Chociaż w naywiększey pograżon będę mōrz głębi, ona (8) po wierzchu morskich pływać ze mną będzie przepaści, z nią dołądu, nic nie

(7) Stylpon po wzięciu oyczyzny swoiey utracił żonę i dzieci, spytany od zwycięzcy, czyby czego nie stracił? odpowiedział: wfzystek majątek moy z sobą noszę *Omnia mea mecum sunt.* Senec: Epist: 9. ad Lucium.

(8) Powiadaia o Arystypie iż po rozbi-
ciu w podroży iego okrętu, zabłąkał się na
nieznaiomą sobie krainę; tam uyrzawszy ma-
tematyczne figury na piasku wyrte, zawo-
łał do towarzyszw swoich: przyiaciele pe-
wni jesteśmy, oto są ludzkie ślady, a wszedł-
szy do pobliskiego miasta, prosił aby go za-
prowadzono do tych, którzy się ćwiczyli w
naukach, od ktorych uczciwie przyięty, rzekł
do towarzyszw gotujących się na podróż,

straciwszy przytręwesoły; słowem, iakimkolwiek mię obdarzyły stanem nieba, umiętność jest dla mnie obfitym skarbem, iedynym dobrem, szczęśliwością prawdziwą. (9)

Tu wnosić można iaka z tąd wzniędzie dla narodu szczęśliwość, wszędzie rospalać się będą świetne dawney bogini Westy ognie, niebędzie wten czas

i pytających go, coby kazał donieść swoim współziomkom, powiedzcie im, aby się starali o zbieranie tych skarbow, które nie giną przy rozbiciu okrętów ale owszem pływają z tym powierzchniu, który je posiada.

(9) Pytano się Talesa, któryby człowiek był prawdziwie szczęśliwym? ten, odpowiedział: który umiętność z zdrowiem złączoną posiada.

widać wespół-łzaletnictwa frogiego, utar-
czek domowych, obrzydłych wystę-
pków, zwiększających bezwstydną lu-
dzkości kroniki; wtenczas namiętno-
ści uczciwe stałsze, przymioty wielkie,
powfzechniejsze i głębsze, uczciwość
zachowana, obyczaje czystsze będą;
wtenczas każda familia będzie iakoby
cnot świątynią, dadzą się widzieć dzie-
ci uczone bez hipokryzyi, oycowie ko-
chający bez słabości, wojownicy mę-
żni bez frogości, kupcy bogaci bez
lichwy, rolnicy prości bez grubiaństwa,
mądrzy bez pychy, filozofowie bez
niezbożności; sprawiedliwość rządzić
będzie woynami, laury tym sz-
cowniejsze, im mniej skrwawione
będą, ludzkość przytomna będzie po-
tyczkom

tyczkom, a rycerze tam będą ludźmi.
O darze najpiękniejszy, któryś lu-
dziom nadany jest od nieba! umię-
tności, nauki, panujcie po wszystkie
wieki nad mocarstwami, a wtenczas
wszystkie (10) dzielące ziemię sta-

(10) Prawdziwa rzecz jest, iż handel zbli-
żył i zjednoczył iedne narody z drugimi;
dopoki nie miał innego celu, iak tylko wza-
iemny pożytek ludzi, dopoty był źródłem
niewyczerpanym dobra i wygod, ale gdy łą-
komstwo i pycha zaczęły nim rządzić i wła-
dząc, dał początek rozterkom i krwawym
woynom. Jakimby zaś sposobem do powsze-
chnego ludzi przywieść można pokoju, kto-
ryby powinien trwać na ziemi? niemasz
zaprawdę innego, iak tylko nauki, ktoreby
to wielkie do skutku przywieść mogły dzie-
ło. Interes polityczny obowiązuię monar-

ny, będą iednego niby wielkiego ro-

chow trzymać się tey smutney maxymy, to iest, że trzeba żyć z przyiaciołmi; dla czego też zawŹse porożnienie tajemne panuje miedzy mocarstwŹy, choć podczas pokoie i ugody ich iednoczą. Co nazywamy ludem w iednym narodzie, nie moŹe się nazywać ludem świat cały składającym; uczeni zaś ludzie i mądrzy samą tylko żyjący ludzkością, i filozofii drogą idący, w pośrzedku nawet wojen utrzymują miedzy narodami pośrzedniŹwa mieysce, mogące utamować burzliwe passye, ktore im broń w ręce wkładają. Wyniesieni nad kraioŹwe zawiści, zdają się utrzymywać uczynioną z sobą umowę, przeciw powszechnym nieprzyiaciołom społeczności, to iest przeciw niewiadomości i dzikości, i podawać wszystkim ogolnie ludziom śrzedki do uczy-nienia ich szczęśliwŹszymi, mniej nędznymi, i oświeceńszymi

dzeństwa składać gałęzie; i ta to jest przyczyna, dla której królowie szczególniejszym sposobem nauk opiekunami byli; oto dla czego w najlepszych rządach, im lepiej oświeceni bywali urzędnicy powszechney zwierzchności w prawdziwych interesach pospółstwa, tym bardziey o kwitnienie nauk pieczołowitemi byli; a to, iuż wielkim kosztem zbierając te piśmna, w których iakoby w składzie jest rozum ludzki, iuż pewne otwierając świątynie wyznaczone dla zgromadzenia mądrych, iuż naznaczając nadgrody i honory tym, którzy bawią się mnóstwa prawd uznanych zwiększaniem, i użytecznemi wynalazkami.

Woiownicy, kupcy, rolnicy, pódz-

cież się teraz dobić z uczonemi o pierwsze miejsce w łasce monarchy? cóż mówię.... czciycie w nich i owszem nauczycielów rodu ludzkiego, i najprawdziwszy obraz bóstwa na ziemi.... nieruchomemi stają się! duże Plato-
nów, Sokratów, Anaxagorów, Ary-
stotelesów, Domostenów, powstańcie
na pomśczenie się za prawa wasze,
duże wielkie, skruszcie zagrodę śmier-
ci, i przyjdźcie nam powiedzieć: „ Coż
„ to ! spółzaletników nam tu dają ,
„ nam, którzyśmy ich nigdy na świecie
„ nie znali; (11) nam , którzy-

(11) Orpheusz , Linus , Muzeusz pier-
wsi filozofowie między Grekami, miani są
za założycielow społeczności ... w rozmo-
wach Platona pod tytułem Pitagoras , widać

„którzyśmy wyrwali z ciemności
„grubiaństwa ludzi, oświecili ich, i

radości, które sprawiło pewnego do Aten
ślawnego Sofisty przybycie, z jaką chciwo-
ścią zbiegano się na słuchanie słów jego, wie-
lu ludzi poświęcali majątki swoje na słanie
się jego uczniami

Ateny wyłączały wierszopisów od publi-
cznych podatków, i nie zabraniały im tego,
coby im życie wygodne i przyjemne sprawić
mogło. Co tak ściśle zachowywano, iż po
śmierci Eupolisa, który na wojnie morskiej
poległ, ustanowiono prawo zakazujące wier-
szopisom wydawać życie na usługi królestwa.
Ptolomeusz Philopater wysłał Homerowi
kościół, w którym on wydawał się na tronie
otoczony siednią miażdżami, zaszczycające-
mi się honorem dania mu życia.

*Smyrna, Rhodos, Colophon, Salamin, Chios,
Argos, Athenæ.*

„ nadali im prawa , które są królestw
„ zasadą ; nam , których przymiotów
„ i światła więcej się obawiali nieprzy-
„ iaciele , niż broni współobywatelów

Pewny z starodawnych dziękuje bogom ,
iż się narodził za czasów Sokratesa i że go
słuchając , mógł się stać lepszym . . . Wielkie ro-
zumy Grecyi , tak rozległą po świecie mia-
ły sławę , iż ieden z królów Perskich dawa-
jąc głos posłańcom Greckim , nypierwey
się ich spytał , iak się ma Arystophanes ? . . .
Jeden Król Egipski więcej sobie ważył mą-
drych , niż chwale przodków swoich , którzy
iż zaszadzi na stawianiu ogromnych po-
sągów na okazanie w tamtych czasach po-
tęgi swoiey Filipp Król Macedoński
zwykł mawiać , iż bardziey się obawiał De-
mostenesa wymowy , niżeli Ateńczyków bro-
ni Tenże sam pisał do Arystotelesa
iż nie tak z narodzenia syna był kontent ,
iako i go wychowaniu tak wielkiego Filozo-
fa mógł polecić . . . Alexander nauką Ary-

ZA LUDZMI UCZONEMI. 151

„naszych ; nam, którzy jesteśmy ro-
„zdawaczami nieśmiertelności, i któ-
„rzy uwieczniamy pamięć rycerzów !
„Spółzaletników nam dają? ah! czy-
„liż wam przypominać potrzeba usza-
„nowanie pospólstwa ku nami królów!
„tu nas żywiono nakładem Rzeczy-
„pospolitey, odbierano odpowiedzi na-
„sze, iakoby boskie wyroki, niedo-
„zwalano nam nawet na potyczkach
„się znajdować, aby nie podać tych

flotelesa oświecony, pisał do niego, iż bar-
dziejby wolął być umiejętnością wywyższo-
ny nad ludźmi, niż potęgą... Tenże widząc
z wielkim pędem do siebie bieżącego czło-
wieka na doniesienie mu iakieś nowiny,
rzekł, ktoż mi potrafi to donieść, co by mię
mogło poruszyć, jeżeli tylko nie o zmar-
twychwstaniu Homera.

Plutarchi inni.

„ dni śmierci, które za tak szacowne
„ i miłe oczywiście miano; tam nasze
„ do miały przybycie było dniem wes-
„ łości i tryumfu, wszystkie poczyta-
„ ły sobie za honor, widzieć nas ro-
„ dzących się w ich murach; gdzie in-
„ dziey wyznaczano nam korony, odle-
„ wano złote statuy, przyjacielni i
„ tłumaczami niebios zwano, wyta-
„ wiano ołtarze, poświęcano kościoły
„ i wzywano iak bogów. Spółzaletni-
„ ków nam dają! a królówie sami szczę-
„ śliwemi się sądzili, iż mogli się w u-
„ czniów naszych mieścić porządku,
„ przypuszczać nas do rad, u sto-
„ łów swoich siedzieć prosić, żyć
„ w tych, kiedyśmy się porodzili wie-
„ kach, nie przeto szczęśliwemi się są-

„dząc, iż wydali na świat potomków
„iako że ich wychowaniu, naszemu po-
„wierzyć mogli „

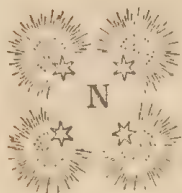
Bogdayby po wszystkie czasy trwały
współobywatelów naszych umyślach,
te czci i ufzanowania ku uczonym peł-
ne wyrazy: mniemam, iż zawsze wy-
piątnowane będą na waszych fercach,
którzyście od dawnego czasu na jego
się stronę nachylili; Monarcha sam nie
zapomni nigdy oświadczeń wdzięczno-
ści, które mu czynili i czynią cwi ucze-
ni ludzie, któremi się zaszczyca Polska, i
których nam ulubiony STANISŁAW
AUGUST uwieńcza oznakami naj-
szacowniejszey łaski. Osadzi on was na
stopniach tronu swojego, będziecie tym
dla niego, czym przy Augustacie był

Mecenas, i z nim podzielicie się chwałą
nieśmiertelną, dla tegożście w królestwie
iego wskrzesili dni świetne, miłego
poddanym panowania.





ROZSĄDZENIE



N I E zastanowiemy się tu
nad chwaleniem mówców
z dobrego popierania tych

spraw, których się bronić podjęli ; iako
albowiem nie łatwoby można powie-
dzieć, który z nich naylepiey okazał swo-
ie przymioty, tak też ciężko rozwią-
zać tak wielkiey wagi pytanie, które-
go roztrząśnienie ma nas zatrudnić.

Aby zaś doskonale postąpić w po-
rządku rozsądzania, które mamy uczy-

nić, zaczniemy od wglądania w dowody, na których się każdy z mówców za swą sprawą założył; szukać potem będziemy rozwiązania sposobów.

Za kupcami nayprzód mowiono z owym zaufaniem, które każda dobra sprawa zwykła podawać. Dwoiako nam do rozważenia podał handel, to jest dający obfite narodowi bogactwa, i razem wielką mocy siłę, przez co w iak naypomyślniejszey okazał światłości pytanie, w którym się uwiadomić można, iakich środków temu królestwu użyć potrzeba, które się na nayprzyzwoltszey sobie potęgi chcą wynieść stopień. Obrońca rolnika dał nam go poznać, owym to gruntownym i rzetelnym wyrazem, iako naypotrzebniejszego, naypracowitszego, nay-

mniej kosztującego królestwo, i najsławniejszego ze wszystkich poddanych obywatela. Jest tu zapewne nad czym się zastanowić umysłom, choćby najmocniejszym.

Mówca za uczonemi ludźmi i za stanem żołnierskim nie mniej pomyślnie zdołał obrócić nasze rozumy na sprawę tak wielkiej wagi. Pierwszy wystawił nam uczonych oświecających rozumy, a przez to nadających krajowi blask najsławniejszy, zachęcających ludzi do cnoty, a przez to gotujących szczególną i powszechną szczęśliwość. Drugi okazując nam własność żołnierskich usług, przypominając trudów i utraczek wojowniczych dzieje, potrafił nachylić nasze na swą stronę umysły. Taką jest treść każdej z tych, któreśmy

dopiero slyszeli mów dowodów; gorliwość ie podawała, bogdayby tey godną zapłatą, mogła być od nas należyta takim mówcom pochwała.

Zobaczemy teraz, ieżeli nam koniecznie potrzeba wglądać w różność dowodów, których oni odkryli ważność; dwie następujące uwagi, pokażą nam drogę, którey się w tey okoliczności trzymać mamy.

Trzeba nayprzód uwiadomić się o stanie następującego pytania. Czego dziś sobie monarcha życzy? iaki jest z tych czterech współzaletników, który nayużyteczniey służy królestwu, stępując się do stopnia doskonałości królestwa, do którego go chce przyprowadzić monarcha? Co jest toż samo, iak

gdyby mówił: teraz gdy widzę moje od pracowitych rolników uprawione pola; gdy królestwa mego granice i fortece mężną obronione są strażą, i gotowemi wybiedz na wojnę za mym skinieniem żołnierzmi; teraz gdy widzę, iż handel narodowy i dowcip codziennie się powiększa; gdy nakoniec są między poddanemi moiemi oświeceni ludzie, którzy dni swoje i prace poświęcają umiejętności i naukom, chcę wiedzieć, który z nich jest, którego usługi i prace, przyczyniają naywięcej koronie moiej ozdoby, potęgi, i gruntu wielkości, o którą każdy starać się powinien monarcha.

Z wykładu tego pytania, wynika rzecz wielkiej godna uwagi, to jest, że tu się mówi o narodzie znacznym,

na gruntownych fundamentach postawionym, słowem, o narodzie zupełnie ukształconym, a ztąd inne rozważanie wypływa, które nam rozstrząsnąć potrzeba. Gdyby terażniejszy zdanie rozstrząsane było przy niezliczonym zgromadzeniu ludzi, szczęściem złączonych, ustawić między sobą stan społeczności lub arystokratyczny lub republikantki, lub monarchiczny pragnących, cóżby się stało na ten czas gdyby jeden z nich zawołał: Przyjaciele, tym mieczem będę waszym mścicielem, waszym obrońcą, i tym samym będę miał do waszey wdzięczności sam prawo; gdyby potym drugi powiedział: Przyniosę pod wasze nogi bogactwa ziemi, i sprawię, iż w oblitości zanurzeni,

nurzeni pływać będziecie ; tym sposobem sam nieodbite będę miał prawo w pierwszeństwie, o które spółzaletnicy moi dobiłaią się. Gdyby znówu trzeci wyrzekł : nauki i umiejętności są wam potrzebne, praw niemacie, ia staraniem moim i pracą, i pierwszych, i drugich wam dostarczę. Gdyby nakoniec rzekł czwarty: patrzcie na te męzne ramiona, przez nie to ku ziemi skrzywiony, wyciągnę powszechnego pożywiania sposoby; cożby się w ten czas stało? pożywienie i spokojność powszechna najpierwszą w narodzie jest potrzebą, zatym pierwsze miejsce rolnik, drugie żołnierz trzymać powinien; innym zaś dwom, jednoistaynym odpowiedzieć by można głosem,

to jest kupcom i uczonym: Przestańcie nam zachwalać bogactwa i oświecenia wasze, idzie tu o założenie królestwa. Potrzeba nam najprzód fundament budynku założyć, który mamy wystawić, a potem pomyślimy przyzwoitych mu dodać ozdób.

Ależ tu stan rzeczy jest różny. Nie idzie tu rozbierać [zadanie teraźniejsze, stosując się do potrzeb na założenie narodu. Zadanie owszem całe jest o zaćności kaźdych z osobna usług, uważonych co do ozdoby, którą chcę naznaczyć panowaniu swemu monarcha. Przeświadczony, iż najpiękniejszy zamysł podług zdania dawnego Perykleśa, tam najskuteczniej wykonywane bywają, gdzie do cnoty i przymiotów najlepsze są zachęcenia; że wielcy kró-

lowie czynią wielkimi ludźmi, a przeto sławnymi wieki, rzekł sobie na tron wstępując: zażył nadgród, tey to przedniey wszelkiey pomyślności sprężyny, sprawmy, aby panowanie nasze mieściło się w naysłodszych panowań rządzie. Grecya, Włochy, Francya, miały swoich Peryklesów, swoich Augustów, swoich Leonów X, swoich Ludwików XIV; czemuż to ten naród, który ma władzę, rząd, i tak rozległe państwo, nie ma mieć Króla, którego by potomność między temi wielkimi ludźmi policzyć mogła?

Ten porządek zadania ustanowiwszy spytamy się, który jest ten poddany, którego usługi mają ściślejszy związek, i lepiej się zgadzają z stopniem dosko-

nałości, który naznaczyć chce monarcha swemu królestwu?

Aby się teraz nie oszukać, uważajmy rzeczy w ich początkach; spytajmy siebie samych, kiedy można zupełnie doskonałym nazwać naród, w stopniu doskonałości najwyższym, i z jakiego źródła może wypłynąć ten doskonałości stopień? Po pierwsze: naród tak największą cieszy się ozdobą, kiedy w nim rękodziela i sztuki przywiedzione są do przyzwoitej sobie doskonałości, i gdy obyczaje są czyste, proste, i nieskażone. Powtóre, coż daie sztukom tę doskonałość, i obyczajom tę czystość nie co innego, tylko owe nauk niewyczerpane źródło, które powszechnie ten dwojaki wylewa pożytek. Gdy zaś tu wspominamy umiejętność, nie

rozumiemy o tey płochey nauce, o tey nauce pełney ciekawości albo przyiemności prostej, która się nie karmi, tylko zagadkami próżnemi i nikczemnemi.

Wspominamy tę z pewnym wielkim sądów i parlamentów Francuzkich rządzą, (a) która jest uprawą rozumną, uprawiającą człowieka w rozumu własnego dziedzictwo, która jest nauczycielką zwyczajów i postępków w społeczności, która nie zbiera tylko dla pożytecznego rozproszenia, nie nabywa tylko dla rozdawania, która jest nauką doświadczenia, wydającą krajowi nie nieuskrutechniających ludzi dobrych zamiarów, nie płochych filozofów, nie upor-

(a) *Pan Daguelleau w rozmowie o potrzebie umiejętności.*

czywych mowców innemi nie zaszczycających się przymiotami, iak tylko pfuciem powszechnych źrodeł, z których wypływają nayistotniejsze prawdy; ale tę oświeconych częśćkę, którzy przez rozważania swoje poufałemi natury tłumaczami stawszy się poświęcają wszystkie swe prace postępkom nauk, ukształcanie zaś dobrych obyczajów potrzebnych, prawodawctwu, rolnictwu, handlowi, sztuce wojenney. Oto są poddani, ktorym ow polityk pod imieniem przyjaciela ludzi znany, wystawiłby, (iak mówił) gdyby to wiego było mocy, statnę; około ktorey inne by popostawiał ... Wystawiłbym (mo-
„ wi on ieszcze) gdyby to w mey by-
„ ło mocy, filozofowi naszych wieków
„ statnę, który dni i nauki swoje poświę-

„ca na wydoskonalenie rolnictwa; na
„które y czterech brzegach postawił-
„bym posąg rolnika, pasterza, ogro-
„dnika, i winiarza nayślawniejszyego
„tamtych czasów. „

Ten to iest tych obywatelów porządek, w których ręku zdaie się znaydować sposob wywyższenia królestwa do nayprzyzwoitszego doskonałości stopnia. I w samey rzeczy: bo gdy potrzebne nauki, bądź te, które z wzrostem rzemioł maią związek, bądź te, które z rostopnością dobrych obyczajów są złączone, slyną i kwitną w narodzie, iakże dni ślicznych nie spodziewać się w królestwie! im bardziey słodzieć będą obyczaje, i upewniaią panowanie ludzkości. Wychowanie powszechnieysze i lepiey rzą lzone, rozer-

wie przefądy tych występków, które są biczem i zakałem narodów. Sztuka czyniąca cnotliwemi ludzi, w każdej nauczana familii, zbogacać się będzie wynalazkami przez wszystkie czasy. Monarchowie oświećszemi stawiać się, sprzyjać i starać się o postęпки cnot i umiętności będą; handel rozciągnie swoją społeczność od iednego do drugiego końca świata; poddani i królowie poznają lepiej powinność swojego stanu, wojny rzadsze i muię okrutne będą, tron się nakoniec uniesie, iak świetne i rozłożyste drzewo, i cieniem swym będzie bronił wolności wszystkich i dowcipu.

Oto bez wątpienia dla czego ów Francuzki monarcha, który imię swoje w ostatnim wieku sławne zostawił, prze-

świadczony, iż umiętności i nauki, dodadzą więcej iego panowaniu ozdoby, miał przy sobie Richelich i Kolbertów na opiekowanie się muzami, iak Mecenasa Augusta. Oto, dlaczego ieszcze ów Car, i niby utworzyciel północnego ludu sławny Piotr wielki, przyszedł prawie za naszych ieszcze czasów wziąć wiadomości potrzebnych i pożytecznych całej Europie, i powrócił do swoich, iak drugi Prometheus, zbogacony światła skarbem, wynosząc z sobą umiętność, która mu pomogła do wywyższenia państwa swojego, do tego blasku i ozdoby stopnia, w jakim go teraz widzimy. Nakoniec, tego wieku Nestor królów nie omieszkiał w rękopiśmna swoje włożyć, iż im lepiej umiętności i nauki w królestwie sły-

na, tym bardziej ono jest kwitnące.

„ Wielka akademicznych towa-
„ rzystw liczba, chwałę nieustannie za-
„ trudniona rozumu, gotowała niezna-
„ cznie nayużyteczniejszym a naybar-
„ dziey zaniedbanym panowanie nau-
„ kom; i to jest nayszczęśliwszą w uczo-
„ nym świecie odmianą. Nauczyła nas
„ ona sposobu ich nauczania, odkry-
„ wania ich, w nich zakochania się, i
„ założenia im panowania, ćwicząc się
„ w nich z większą niż do tych czas
„ łagodnością i porządkiem. Anglia
„ winna jest kraiowym pisarzom ręko-
„ dzieł swoich, dowcipu, handlu po-
„ stępkę, i inne pożytki w rolnictwie,
„ wreszcie to wszystko, cokolwiek
„ najlepszych ułożeń w rządzie ma
„ swoim. „

Po tak gruntownych dowodach, i przykładzie tak iawnym i tak roztrząśnionym, nie omieszkamy zdaniem naszym, naypierwsze miejsce dać uczonym, to ieść tey obywatelów części, która w porządku fizycznym dostarcza wszystkich umiejętności swoiey rekodzielom posilków, i która w porządku moralnym rozprasza fałszywych mniemań chmurę, odkrywa przesądów załlonę, wyczyszcza nakoniec obyczaje.

W którymże teraz rządzie postawiemy spółzaletników innych? rolnik, i żołnierz, są to dway przeciwnicy sobie straszni, bo pewny autor (*b*)

(*b*) *Pan de Fontenelle*

powiada, iż iako sztuka wojenna, tak i rolnictwo, jest zarownie potrzebne. A teraz gdy się wpatrzymy w stan żołnierski, stosując się do pierwszej, w której każde już stojące królestwo zostało, potrzeby, utrzymywania pewnej liczby wojska, na czuwanie około spokojności powłzechnej; gdy oprócz tego uważamy przeciwność narodów tak wzajemną, iż ten, któryby był bez wojska, stałby się wkródce gwałtu i przemocy zdobyczą; spodziewamy się, iż monarcha poydzie za tego postępu opisem, za którym pewny król Percki poszedł; gdy Cyrus świadczył do brodzieystwa i łaski (mówi Xenophon) przychodzili nayprzód mężni żołnierze, bo tam niemoże być rolników, gdzie

nie ma sz żołnierzy, którzyby ich byli
obroną; przychodzili potym pracow-
ci rolnicy, gdyż znowu za sprawiedli-
wym wywodem idąc, żołnierze niemo-
gą żyć bez rolników, którzyby ich
żywili; żołnierz więc będzie położony
na drugim miejscu przed rolnikiem, a
rolnik przed kupcem.

Taki jest porządek, w którym za
rzecz sfałszaną osądziliśmy czterech spół-
zaletników położyć, i aby iak nayprę-
dzej to wielkie zacząć, o którym mo-
narcha zamyśla dzieło, trzebaby, aby
zgadzając się z jego chwalebłą chęcią,
były wystawione po sławniejszych ie-
go królestwa miastach, tu towarzystwa
akademiczne umiejętności i nauk, tam
szkoły rycerskie, gdzieby młodzież
szlachecka ćwiczona była; gdzie

indziey szkoła rolnictwa i handlu ; na koniec, na uwiecznienie pamięci tego tak uroczystego rozsądzienia, trzebaby aby w pośrodku stolicy tego królestwa był wystawiony wspaniały pałac, w pośrodku którego, na nayszczyniejszym miejscu ma być monarchy statua, któryby był wyrażony, zapraszając ręką wszystkich ludzi do prac różnych, w których się ćwiczyć podieli. U nog jego dać napis : OYCU OYCZYZNY. Po prawey ręce monarchy postawić uczonego pod wizerunkiem Minerwy, otoczonego własnościami umiejętności, i wrażającego w umysł monarcho nowe prawodawstwa opisy. Po lewey postawić żołnierza pod kształtem Marfa, uzbrojonego ogromnym mieczem, i wznio-

szącego ufilnie weyrzenia na nieprzyiaciół otaczających państwa granice.

Z iedney strony miałby stać rolnik wpostawie Cerery, siedzącey na narzędziach rolniczych, i ciskającey pod stopnie tronu wszystkich rodzajów owoce. Z inney byłby widziany kupiec pod znakiem Merkuryusza, bieżący z ostatnich kraidów świata, i przynoszący w hołdzie oyczyźnie swoiey bogactwa ziemi.

Bogdayby ta pamiątka mogła wszystkim potomności królom przypomnieć, iż naypięknieysza żądza, którą mieć na tronie powinien każdy monarcha, jest ta, którą się nami rządzący nasycać lubi.

Wy zaś o! współobywatele moi, którzy iego ludem iesteście, chceycie się

się nową zapalić gorliwością! Nauczcie się dziś, a nie zapominaycie nigdy, iż co się tycze łaski i opieki monarchy, wszyscyście iego sercu zarownie mili; że niebędzie się miał za szczęśliwego do póty, póki waszey szczęśliwości nie będzie świadkiem; że nakoniec, ieżeli kochającemi, i szanującemi iego synami będziecie, on dla was nayulubieńszym będzie oycem.



B Ł E D Y

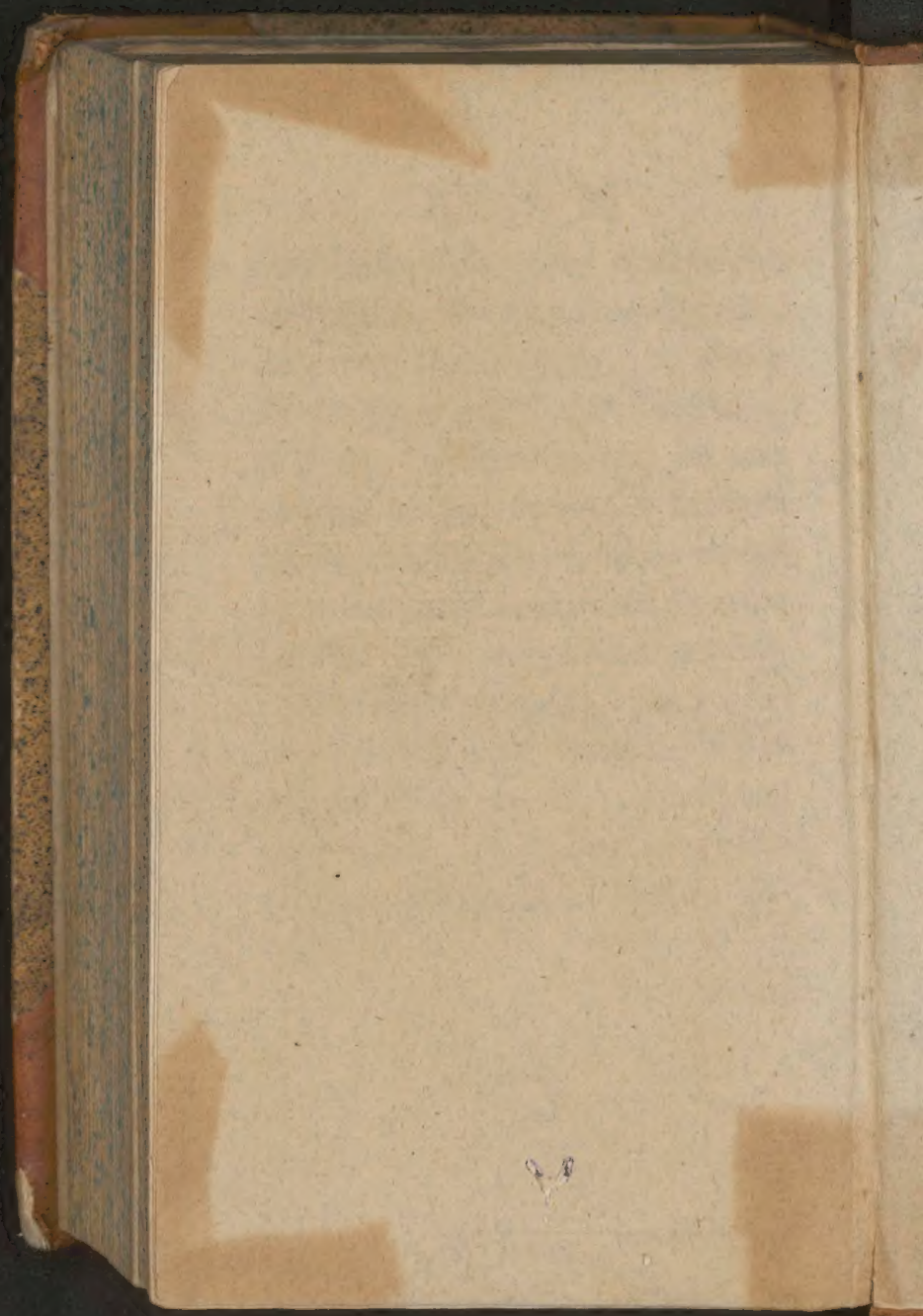
Karta Wiersz

- | | |
|------|---|
| 11. | 12 i każeśz <i>czyt: ty każeśz</i> |
| 40. | 15. a daley <i>czyt: a dalecy</i> |
| 49. | 14. z niedostatku i żywności
<i>czyt: z niedostatku żywności</i> |
| 59. | 18. nasze <i>czyt: nowego świata</i> |
| 107. | 5. 'gromadę <i>czyt: mnóstwo</i> |
| 108. | 6. w zwycięstw tryumfow
<i>czyt: w zwycięstw i tryumfow</i> |
| 112. | 14. Pamiętaycież, sądząc, <i>czyt:</i>
Pamiętaycie, iż sądząc |
| 135. | 6. dla tego <i>czyt: to dla tego</i> |
| 146. | 3. z przyjaciółmi dla czego
też zawsze <i>czyt: z przyjaciół-</i>
mi, iakoby oni kiedykolwiek
mogli się stać nieprzyjaciółmi
dla czego też zawsze |

Karta Wiersz

146. 8. składającym; *czyt:* uspokoić mogącym,
148. 18. Pitagoras *czyt:* Protagoras
166. 9. ukształcanie zaś dobrych obyczajów potrzebnych *czyt:* na ukształcanie dobrych obyczajów, potrzebnych
167. 16. w królestwie! im bardziej słońce będą obyczaje, i upewniaią *czyt:* w królestwie! im bardziej nauki doskonalić się będą, tym bardziej słońce będą obyczaje, i upewnią.

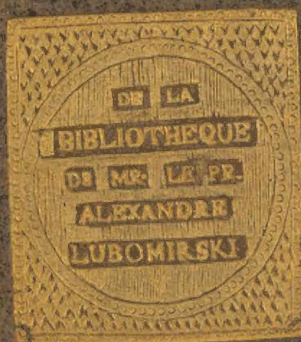
yhc
ch ;
oty
ziey
cam
dym
raz
enia
Sta-
te-
Cy-
yzna
Mili-
20-



Biblioteka Jagiellońska



stdr0024130



DE LA
BIBLIOTHEQUE
DE MR LE PR
ALEXANDRE
LUBOMIRSKI